Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 28 — **Katowice, czwartek 5-go lutego 1931 r.** — **Rok 30**

Dziewięć lat na stolicy Piotrowej.

Dnia 6. II. b. r. mija dziewięć lat od elekcji (wyboru) kardynała Achillesa Ratti'ego na obecnego Papieża Piusa XI. W tą dziewiątą rocznicę sterowania łodzią Piotrową przypominamy tu pokrótce życiorys obecnego Ojca św.

Obecny Papież urodził się w Desio, miasteczku oddalonem o 2 mile od Medjolanu, dnia 31 maja 1857 r. Na chrzcie św. otrzymał imiona Ambrożego, Damiana, Achillesa. Ojciec jego Franciszek Ratti był zarządcą przędzalni braci Contich.

Młody **Achilles Ratti wychował się w szczęśliwej i pogodnej atmosferze rodzinnej**, mimo, że rodzice jego nigdy nie byli bogatymi. Matka pobożna, prosta, oszczędna, była **wzorem dobroci**. Jej to przyszły Papież poświęcił jedną ze swych prac historycznych: „Tobie, Matko cnót rzadkich i starodawnych, w dzień Twych imienin, z błogą myślą, że może za lat wiele jakiś uczony znajdzie, czytając na tej karcie imię Twoje, świadectwo czci synowskiej dla Ciebie". Po ukończeniu liceum w Monzi i kolegjum św. Karola w Medjolanie młody Achilles Ratti wstąpił do miejscowego seminarjum duchownego, po skończeniu którego wyjechał do Rzymu, gdzie odbył studja na trzech wyższych uczelniach (na uniwersytecie Gregoranum, w akademji św. Tomasza i Sapientii), uzyskując **trzy doktoraty**: z teologji, z prawa kanonicznego i z filozofji. Tutaj w Rzymie w kolegjum Lombardzkiem ks. Achilles Ratti odprawia pierwszą swą Mszę św.

Po powrocie do Medjolanu ks. Ratti zostaje profesorem seminarjum duchownego. Jednocześnie poświęca się **pracy społecznej wśród robotników i młodzieży**. Po kilku latach pracy zostaje powołany do pracy w słynnej bibljotece „Ambrosianum", której w r. 1907 zostaje prefektem. Pole do pracy naukowej ks. Ratti ma tu wielkie. W zaciszu pracy bibljotekarskiej pisze cały szereg swych cennych dzieł. W r. 1912 Papież Pius X powołał prałata Ratti'ego na wysokie stanowisko w bibljotece watykańskiej. W okresie wojny światowej 25 kwietnia 1918 r. Papież Benedykt XV mianuje Msgra Ratti'ego na stanowisko **wizytatora apostolskiego na Polskę i Litwę**. Do Polski przybył w końcu maja i zaraz wziął udział w uroczystości Bożego Ciała. Wspominał później tę chwilę, mówiąc: „Przyszedłem do was, niosąc w ręku Chrystusa". Jak w okresie okupacji niemieckiej zachęcał do wytrwania, tak po odzyskaniu niepodległości Polski z całym zapałem wespół z Episkopatem polskim zabrał się do pracy nad uporządkowaniem życia kościelnego w naszym kraju po okresie długiej niewoli i strasznych spustoszeń wojennych. Na początku r. 1919 tak pisze do ówczesnego premjera Ignacego Paderewskiego: „**Poczytuję sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w życiu mojem pociech, iż mogę złożyć Panu w imieniu Stolicy Apostolskiej formalne uznanie wskrzeszonego Państwa Polskiego i Rządu...** Wspominałem o uznaniu formalnem, albowiem, o ile chodzi o uznanie faktyczne, to Ojciec św. miał je na celu i to wyraźnie już wówczas, gdy u progu Odrodzenia Waszej sławnej Ojczyzny raczył wysłać mnie w zaszczytnej misji do tego szlachetnego kraju..." Dnia 6 czerwca 1919 r. Msgr. Ratti otrzymał nominację na nuncjusza oraz godność tyt. arcybiskupa. Konsekracji biskupiej w katedrze warszawskiej dopełnił J. E. ks. kardynał Kakowski. Dni pobytu nuncjusza Ratti'ego wśród nas są jeszcze świeże, by mogły zatrzeć się w naszej pamięci. Zbliżył się do szerokich warstw ludności, jako szafarz darów papieskich dla głodnych. Poznał głęboką religijność naszego ludu i ukochał go. W kołach rządowych i inteligencji polskiej nuncjusz Ratti w krótkim czasie umiał zdobyć dla siebie powszechne uznanie i szacunek.

O umiłowaniu naszego narodu świadczy zachowanie się Msgr. Ratti'ego w okresie walk z bolszewikami. Z powodu zbliżania się wojsk czerwonych do bram stolicy **korpus dyplomatyczny opuścił Warszawę. Pozostał nuncjusz**, by krzepić słowami wiary i otuchy, by odwiedzać i pocieszać rannych.

Powołany w lutym 1921 r. na stolicę arcybiskupią w Medjolanie, już w czerwcu tegoż roku wchodzi do Kolegjum Kardynalskiego. Gdy 22 stycznia 1922 roku zmarł na grypę Benedykt XV, konklawe kardynalskie dnia 6 lutego obiera Najwyższym Pasterzem Kościoła powszechnego kardynała Ratti'ego który przybiera imię Piusa XI. Pieczęć mistyczna duchowości wyciśnięta jest nieomal na wszystkich jego aktach. Jego polityka „doczesna" wytyka tylko drogi widoczne zawsze czynnej akcji religijnej; rządy jego przepaja polityka pokojowa w słowach i czynach, urzeczywistniająca jego dewizę: „**Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem**".

Fala redukcji na Śląsku jeszcze nie minęła.

Katowice. Według krążących wiadomości ze strony przedsiębiorstw czynione są starania o dalszą redukcję robotników w różnych przedsiębiorstwach. Dyrekcje zarówno kopalń jak i hut na Górnym Śląsku ustawicznie bombardują komisarza demobilizacyjnego wnioskami o dalsze redukcje. Podobno Spółka Gieszego zapowiedziała redukcję około tysiąca robotników, dyrekcja kopalń Ballestremowskich odniosła się do komisarza demobilizacyjnego o zezwolenie na redukcję 500 robotników. Redukcję zapowiedziano również na kopalni „Brada" należącej do księca pszczyńskiego. Tutaj redukcji ma uledz 300 robotników. Wreszcie zamknięta została całkowicie huta szklana w Orzeszu, zatrudniająca do 200 robotników.

Związek pracodawców wypowiedział na dzień 30 kwietnia br. dotychczasową umowę zarobkową wszystkim urzędnikom, zajętym w wielkim przemyśle śląskim, a więc: na kopalniach, hutach cynkowych oraz zakładach chemicznych. — Jak słychać, związek pracodawców zamierza po tym terminie obniżyć wszystkim urzędnikom zarobki.

Akcja zasiłkowa bezrobocia na miesiąc luty.

Warszawa. Na posiedzeniu zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc luty. Przewiduje on m. in. 2 500 000 zł. wpływów z tytułu składek od zakładów za zatrudnionych robotników, 9 408 000 wydatków na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4100 zł. na ich przejazdy i 250 000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych Fund. Bezr. Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono **wystąpić do ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie na miesiąc luty br.** na okres jednego miesiąca akcji zasiłkowej dla częściowo zatrudnionych robotników w szeregu zakładów przemysłowych na Śląsku, w Częstochowie, oraz w niektórych zakładach przemysłowych we Lwowie. Pozatem postanowiono wystąpić do ministra Pracy i Opiek. Sp. **o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni** dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli lub ukończą 13-tygodniowy okres zasiłkowy do 31-go marca br. na terenach, dotkniętych szczególnie klęską bezrobocia.

—o—

Zawalenie się dzielnicy miasta Napier.

Wellington (Nowa Zelandja). PAT. W rejonie Hawkes Bay miało miejsce trzęsienie ziemi. Miasto Napier doznało poważnych uszkodzeń. Liczba ofiar w ludziach bardzo znaczna. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. W wielu miejscach wybuchnęły pożary, przyczem ogień objął przedewszystkiem rezerwuary z naftą. Napier robi wrażenie miasta, które uległo zbombardowaniu. Według słów naocznych świadków — wszystkie znaczniejsze gmachy runęły w gruzy. W akcji ratunkowej pomaga wydatnie załoga okrętu „Veronika".

Wellington, PAT. W czasie dzisiejszej katastrofy w Hastings runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć. Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła już ofiarą ognia. Utworzył się specjalny komitet rozdzielający żywność wśród bezdomnych. — Miejscowości Wairea Waipa i Waikurau dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairea jest dwóch zabitych. Do okolic, dotkniętych katastrofą, wyjechali ministrowie zdrowia publ. i rolnictwa oraz ekipa ratownicza, złożona z 16 doktorów i 20 pielęgniarzy. Pewien radjoamator w Rochester przyjął doniesienie z Napier, według którego liczba ofiar wynosi 100 osób.

Wellington. PAT. Dzielnica handlowa w Hastings jest całkowicie zniszczona. W jednym z domów, które się zawaliły, 5 osób poniosło śmierć na miejscu. Ze wszystkich stron przybywają oddziały sanitarne i zapasy żywności. Dotychczas liczba ofiar wynosi zgórą 100 zabitych i rannych. Położenie w Napier nie jest jeszcze dokładnie wyjaśniona. Jak przypuszczają jednak, liczba zabitych przewyższa 100 osób.

Wellington, PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, liczba rannych w katastrofie w Napier przekracza tysiąc osób. (Nowa Zelandja jest krajem leżącym w pobliżu Australji).

Przeszło 150 000 zł. przyniosła dotąd zbiórka „Miesiąca Pomorza".

Poznań. Jak nas informuje komitet wykonawczy „Miesiąca Pomorza", zbiórka prowadzona przez miejscowe, powiatowe i wojewódzkie komitety „Miesiąca Pomorza", przyniosła dotąd przeszło 150.000 zł. Z nielicznych komitetów, które dokonały już rozliczeń z komitetem wykonawczym, zbiórka w Inowrocławiu dała 2.930 zł. 74 gr., w Bydgoszczy 3.240 zł. 66 gr., w Brzeszczu (woj. krakowskie) 2.015 zł. 50 gr., w Gnieźnie blisko 3.000 zł. itd. Komitet wykonawczy zwraca się z gorącym apelem do miejscowych, powiatowych i wojewódzkich komitetów „Miesiąca Pomorza" o przekazywanie wyników fiansowych zbiórek na konto komitetu wykonawczego „Miesiąca Pomorza" w P. K. O. nr. 213.298.

Nowe „niebezpieczeństwo wewnętrzne" Niemiec.

Berlin. Nacjonalistyczna prasa niemiecka odkryła świeżo nowe niebezpieczeństwo wewnętrzne w postaci ... polskiej kiełbasy, zdobywającej dla siebie coraz to nowe rynki zbytu nietylko na Śląsku, ale również w Berlinie, Hamburgu i innych wielkich miastach niemieckich. Znalazły się wobec tego czynniki, które z całą pasją rzucają się na tego nowego wroga wewnętrznego, domagając się, aby „polska kiełbasa" bezwzględnie znikła w najkrótszym czasie z niemieckich półek sklepowych. Jest to niezła przygrywka do toczących się w sejmie polskim obrad nad sprawą ratyfikacji traktatu handlowego.

Demonstracje bezrobotnych na Węgrzech.

Budapeszt. Od kilku dni Budapeszt jest widownią demonstracyj, urządzanych przez zgłodniałe masy bezrobotnych, walczące o chleb i pracę. Ulicami miasta przeciągają pochody, wyrzucając piersiami tłumów groźne okrzyki pod adresem rządu i gminy. Policja nie czyni żadnych przeszkód demonstrantom. Bezrobotni ślą delegacje do burmistrza Budapesztu, domagając się wsparcia. Otrzymują oni prawidłowo asygnaty na bezpłatne obiady i chleb. Ostatnio jednak środków zabrakło i burmistrz wydał polecenie niewpuszczania bezrobotnych do gmachu ratusza. Wobec coraz groźniejszej postawy rozgoryczonych tłumów, ratusz otoczono policją.

TELEGRAMY.

Konsekracja nowego biskupa dla Polski.

Konsekracja ks. biskupa-elekta Mikołaja Czarneckiego, wizytatora apostolskiego dla słowian rytu bizantyjskiego, dopełni w Rzymie J. E. ks. Grzegorz Chomyszyn, biskup diecezji grecko-katolickiej w Stanisławowie, który w tym celu udaje się do Rzymu.

Zuchwały napad na urząd.

Berlin. W ostatnich dniach w południe dokonany został zbrojny napad na lokal berlińskiego urzędu stanu cywilnego 13-go okręgu. Dwaj zamaskowani bandyci z rewolwerami w ręku wtargnęli do lokalu urzędu, zamierzając dokonać rabunku. Trzeci bandyta oczekiwał przed lokalem w aucie. Bandyci zastali w lokalu urzędu więcej urzędników, niż się spodziewali, wobec czego zrezygnowali ze swego zamiaru i zbiegli oczekującem na nich autem.

Ofiary trzęsienia ziemi w Albanji.

Białogród, PAT. Prasa jugosłowianska przepełniona jest opisami skutków trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ostatnich dniach Albanję (południowa Europa) Najbardziej ucierpiało miasto Korcza, gdzie zburzonych zostało zgórą 500 domów, a 400 osób poniosło śmierć. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami około 20 minut.

1326 banków amerykańskich ogłosiło niewypłacalność.

Nowy Jork. Urząd Rezerwy Federalnej opublikował statystykę niewypłacalności banków w Stanach Zjednoczonych w roku 1930. Ogółem w tym roku ogłosiło niewypłacalność 1326 banków, gdy w roku 1929 zawiesiło wypłaty 642 banków. Z banków, które w roku 1930 zawiesiły wypłaty, 188 banków, mających 389 mljonów dolarów depozytów, należało do systemu rezerwy federalnej. Nie należało do tego systemu 1138 banków, w których depozyty wynosiły 515 miljonów dolarów. Charakterystycznem jest, że w stanie nowojorskim niewypłacalność ogłosiło tylko 8 banków, z których 2 należały do systemu rezerwy federalnej.

Krwawe wybory po „amerykańsku".

Bogota. W ciągu ubiegłej niedzieli z okazji przeprowadzonych wyborów do kongresu, 21 osób zostało zabitych i 21 rannych podczas rozmaitych starć, jakie miały miejsce w Cucutilla i Arboledas, departamentu Santander i w Coper, departamentu Boyaca. W ciągu całej kampanji wyborczej zabitych zostało 50 osób.

Tajemnicze postrzelenie świadka w procesie o zamach bombowy.

Warszawa. Rozprawa w sprawie organizowanego zamachu bombowego na Marsz. Piłsudskiego wywołała ogromne zainteresowanie i napięcie i wreszcie przyjęła obrót, którego nikt nie spodziewał się. Jak wiadomo z poprzednich naszych doniesień o przygotowanie tego zamachu jest oskarżony Jagodziński z milicji PPS. z innymi towarzyszami. — Obrona usiłuje udowodnić, że nie chodziło o poważny plan zamachu na życie marsz. Piłsudskiego, lecz że pewne czynniki sprzyjające rządowi (poseł Arciszewski napomykał o policji) prowokowały taki zamach, względnie że wogóle zamachu nie przygotowywano, ale niektórzy z milicji (bojówki) PPS. przez opowiadanie o przygotowywaniu zamachu chcieli przekonać się, czy członkowie milicji nie są przypadkiem prowokatorami, zaufanymi policji itp.

W czasie rozprawy sobotniej zeznawał wywiadowca Tulon, który odbył przeszkolenie na kursie milicji PPS. w Częstochowie. Oficjalnie mówiono, iż kurs ten ma na celu wychowanie fizyczne i kursiści rekrutowali się z organizacyj i stowarzyszeń robotniczych o charakterze sportowym. Świadek stwierdza, że wycofał się z milicji na parę dni przed zdekonspirowaniem, dowiedziawszy się, że mają go zabić. Dalej przypomina sobie świadek, że dr. Michałowski, zarządzający kursem, miał oświadczyć wobec słuchaczy, aby się nie kryli przed nikim tylko spokojnie zachowywali, ponieważ oficerowie wykładający na kursie są „naszymi ludźmi". W związku z tem oskarżeniem rzuconem przez świadka pod adresem oficerów, będących wykładowcami na kursie, że przez palce patrzeli na robotę partyjną na kursie, adwokat Berenson zażądał przesłuchania kapitana Szemplińskiego i skonfrontowania go ze świadkiem. Następnie zeznawał poseł Arciszewski (PPS), który przedstawiał organizację milicji partyjnej i jej zadania. M. in. jednym z powodów zorganizowania t. zw. milicji miała być obawa przed prowokacjami z zewnątrz. Mówiąc o 14 września, świadek twierdzi, że na parę dni przed demonstracją ustalił wspólnie z b. posłem Dzięgielewskim, aby „towarzysze" nie brali z sobą broni na demonstrację. Demonstracja uczestników wiecu w Dolinie Szwajcarskiej była — zdaniem świadka — przypadkowa. Co do granatu, który został w czasie demonstracji rzucony, przypuszcza, że został on rzucony przez bojówkę PPS. dawnej frakcji rewolucyjnej, przyczem twierdzi, że wiadomość tę otrzymał od Kaweckiego, naczelnika bezpieczeństwa w min. spraw wewn. Świadek meldował o rzuceniu granatu władzom policyjnym, ale mu odpowiedziano, że tą są tylko przypuszczenia. Twierdzeniu temu zaprzeczył przesłuchany następnie naczelnik bezpieczeństwa w M. S. W. Kawecki.

Zkolei zeznawał poseł Pużak, który twierdzi, iż miał wiadomości, że przeciw PPS. organizuje się wielka prowokacja, co było powodem utworzenia milicji. Na pytanie skąd miał takie wiadomości świadek zasłania się słowem honoru, oświadcza tylko, że pochodziły one ze strony obozu rządowego. Następnie zeznawał dodatkowo osk. Jagodziński, który zapytany o jego osobisty stosunek do marszałka Piłsudskiego odpowiedział, że z okresu, w którym z nim pracował w 1905 r. ma dla niego duży sentyment, prosi jednak, aby tego nie uwzględniano przy wyroku.

W sobotę nastąpiła sensacyjna niespodzianka. Oto Purzycki, główny świadek oskarżenia, zarazem zaufany policji, został znaleziony na szosie w lesie warszawskim z raną na głowie. Na poniedziałkowej rozprawie sprawę ranienia Purzyckiego podniósł prokurator, który uważał, że ranienie Purzyckiego jest zemstą ze strony bojówek PPS. Obrona znowu usiłuje wykazać, że Purzycki sam zadał sobie ranę.

Według oświadczenia plutonowego-szofera, który znalazł Purzyckiego na szosie w lesie obok wsi Czaplowizna, Purzycki mówił mu, iż został napadnięty przez dwu osobników, mu nieznanych. Według zeznań, złożonych przez Purzyckiego przed oficerami policji i sędzią śledczym, rzecz przedstawiała się następująco:

W godzinach rannych, w sobotę podeszło do Purzyckiego na ulicy Długiej dwu nieznajomych, którzy przedstawili się, jako wywiadowcy policji śledczej. Oświadczyli oni, iż mają od prokuratora nakaz aresztowania go. Purzycki nie dopatrując się w tem żadnego podstępu, dał się aresztować i wsiadł wraz z rzekomymi wywiadowcami do taksówki. Po wyjechaniu za miasto, za przedmieściem Grochów, rzekomi wywiadowcy odebrali Purzyckiemu jego rewolwer i z tegoż rewolweru postrzelili go w głowę. Z dalszych zeznań Purzyckiego wynika, że leżał on w rowie do godz. 4.30 po południu, bez przytomności. Dopiero potem, odzyskawszy przytomność, udało mu się zatrzymać samochód wojskowy, prowadzony przez Biedrzyckiego, który zaopiekował się rannym.

Obrona powołuje natomiast świadków Małachowskiego i Jambora na okoliczność, że Purzycki w czasie, kiedy miał mieć miejsce zamach, pił w restauracji Jambora.

Sprawa zranienia Purzyckiego spowodowała, że nie doszło do wydania wyroku, lecz sąd odroczył sprawę do 14 bm. dla przeprowadzenia dochodzeń w sprawie wypadku Purzyckiego.

Szachy.

Turniej szachowy okręgu przemysłowego.

Katowice. (PAT). Zakończył się tu turniej szachowy o mistrzostwo Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Wyniki turnieju były następujące: I. i II. nagrodę podzielili Sojka i prof. Zawadzki, mając po 9½ punktów, III. nagrodę zdobył inż. Teichman 7½ punktów, IV. — Mróz 6½ punkt., V. i VI. podzielili dr. Fukner i Jasny. Dalsze miejsca zajęli inż. Fussgenger 5½ p., Palik i Jasny po 5 punkt., dr. Konczyński 3½ p., Stocerz 2 p. i Szwajcer 0 punkt.

Hokejowe mistrzostwa świata.

Polska z trudem zwycięża Francję. — Austrja miażdży Rumunję. — Węgry biją niespodziewanie Anglję.

Krynica, 3. 2. (Tel. wł.) W trzecim dniu hokejowych mistrzostw świata odbyły się przy ślicznej pogodzie zimowej i wielkiem zainteresowaniu, na doskonałym lodzie krynickiego toru łyżwiarskiego dalsze mecze z cyklu rozgrywek o hokejowe mistrzostwa świata

Oto wczorajsze wyniki:

Węgry — Anglja 3:1 (2:1, 1:0, 0:0).

Twarda drużyna węgierska walczyła zacięcie o każdy krążek. Przewyższała ona flegmatycznie grających Anglików żywiołością w grze i ambicją, której zawdzięczają też uzyskanie cennego i nieoczekiwanego zwycięstwa.

Austrja — Rumunja 7:0 (4:0, 0:0, 3:0).

Zwycięzcy pokazali świetną technikę, szybkość i dobre opanowanie krążka, przeciwnik ich Rumuni natomiast grali prymytywnie i ustępowali Austrjakom pod każdym względem.

Przewaga Austrjaków przez cały czas gry była miażdżąca, to też wynik odzwierciadla jej przebieg.

Polska — Francja 2:1.

Wynik meczu w czasie normalnym brzmiał 0:0, skutkiem czego sędzia p. Uagalia zarządził dogrywkę, trwającą 2×5 minut. Pierwsze pięć minut dogrywki zakończyły się wynikiem 0:0, dopiero okres drugiej pięciuminutowej dogrywki przynosi trzy bramki, z których dwie strzelili Polacy, zaś jedną tylko Francuzi, walczący niesłychanie zażarcie.

To nikłe — według przebiegu gry jednak zasłużone — zwycięstwo świadczy o słabej formie naszej reprezentacji. Był to jeden z bardzo słabych meczów, stojących zresztą na niskim poziomie. Drużyna Polska grała wprost beznadziejnie. Tej też okoliczności przypisać należy nieznaczne zwycięstwo, uzyskane z trudem przez nasz zespół ze słabą reprezentacją Francji.

Polska grała w normalnym składzie, w którym wszyscy zawiedli.

Dziś, w środę, dnia 4 lutego br., walczą:

Kanada — Czechosłowacja,
Ameryka — Austrja,
Francja — Rumunja,
Polska — Szwecja.

Sprawa Elizy Neumann

Proces 16-letniej Lieschen Neumann, który rozpoczął się w Berlinie przed przysięgłymi, odsłania tak ponury, tak przerażający obraz rozkładu i zdziczenia pewnych warstw społecznych w Niemczech jaki tylko najskrajniejsza wyobraźnia autorów kryminalnych może stworzyć. Bo oto tło sprawy — o ile się to da wyraźnie opowiedzieć.

Więc mamy pannę Neumann, córkę „dobrego mieszczańskiego" domu. (Gut bürgerlich — nazywa się taki dom po niemiecku.) Rodzice — względnie zamożni — dają córce staranne wykształcenie; nie zadawalniają się nawet szkołą urzędową; Lieschen chodzi na kursa literatury francuskiej, a zwłaszcza na kursa historji sztuki, które ją bardzo zajmują. Przez cały dzień jest przeciętną panną która z rodzicami składa wizyty znajomym, przyjmuje gości, rozmawia i poprawnie, jak podlotek — flirtuje z młodzieńcami swego wieku. Ale rodzice są — prawdopodobnie — zupełnie „modern" (uczęszczają zapewne do bolszewickiego teatru Piscatora) i rozumieją, że nowoczesna panienka powinna mieć zupełną niczem nieskrępowaną swobodę. Nie dziwią się zatem, że Lieschen co wieczora znika... Niewątpliwie odwiedza koleżanki, może chodzi do kina, spaceruje po Tiergartenie z towarzyszkami i t. p. Wszystko więc w porządku. Kontrola rodziców jest niepotrzebna, bo tak się wychowuje panny w Ameryce i — w Rosji sowieckiej, tej sojuszniczce Niemiec, o której dzienniki nacjonalistyczne odzywają się zawsze tak życzliwie i z takiem uznaniem...

A teraz zobaczymy, jak Lieschen z tej swobody korzysta.

O zmroku pojawia się na Friedrichstrasse, czy Unter den Linden, czy zresztą na ustronniejszych ulicach, dziewczynka, wymalowana, wystrojona, z wyzywającem spojrzeniem — zuchwała, nawet bezczelna ulicznica! To mała Li, jak ją nazywają berlińscy ulicznicy, — doskonale znani wśród mętów społecznych, przechodząca codziennie z rąk do rąk, ale obdarzająca specjalnemi względami szofera taksówki, niejakiego Renzingera. W toku tej karjery ulicznej natrafia Li na zegarmistrza Ulbricha; także typ z „otchłani". Bardzo zręczny rzemieślnik, — doskonale naprawiający zegarki; ale to jego uboczne zajęcie. W istocie jest to bardzo wzięty fotograf-amator, — który zdejmuje wyłącznie — akty młodych dziewcząt. Przy rewizji w jego pracowni znaleziono 500 egzemplarzy tych zdjęć, dokonanych ze stu oryginałów! Zdejmuje więc akt Li, a potem nawiązuje z nią bliższy stosunek, czujnie nadzorowany przez Renzingera. I oto nagle Li czuje się matką — i to tak silnie matką, że odrzuca wszystkie propozycje swego urzędowego przyjaciela, aby pozbyć się macierzyństwa. Ale narodziny dziecka są połączone z kosztami. Do rodziców zwrócić się niepodobna, więc Li wpada na pomysł, aby zamordować i ograbić zegarmistrza Ulbricha. Wzywa zatem na naradę Renzingera i jego przyjaciela Stolpego i przedstawia im dokładny plan czynu. Pójdzie do zegarmistrza i po cichu odrygluje drzwi od sklepu. Renzinger i Stolpe zakradną się do sypialni Ulbricha i uduszą go i zabiją siekierą. Trzeba było długich perswazyj, aby przekonać obiecujących młodzieńców o konieczności zbrodni. W końcu jednak zgodzili się i poczynili potrzebne przygotowania. Około północy Li, która nocuje u zegarmistrza, wstaje po cichu, odsuwa rygle i daje umówiony sygnał. Obaj przyjaciele wsuwają się do mieszkania, gdzie Ulbrich śpi spokojnie, niczego nie przewidując. I tu następuje chwila wahania; wtedy Li szepce: wy tchórze; jeżeli nie zabijecie starego, to ja go zatłukę siekierą. Opryszki rzucają się na zegarmistrza i duszą go; szamotanie się ze zegarmistrzem trwa długi kwadrans. Przez cały czas Li stoi przy łóżku i podnieca swoich przyjaciół. Wreszcie koniec. Ulbrich już nie oddycha. Rozpoczyna się rabunek. Otwierają szafy, szuflady, skrytki i znajdują — 28 marek! Wielkie rozczarowanie; mieli nadzieję zdobyć tysiące. Cóż robić z taką marną sumą. Więc opuszczają lokal, Li wraca do domu, aby tam być przez cały dzień przykładną panienką, a wieczorem idzie z towarzyszami do baru i do kina i tam puszczają zrabowane pieniądze.

W kilka dni potem już policja była na tropie sprawców i przytrzymała najpierw Lieschen. Potem pochwycono obu jej wspólników, którzy uciekli do Hamburga. Teraz cała trójka stanęła przed sądem, który wymierzy sprawiedliwość.

Kronika bieżąca.

Czwartek **5** lutego — Agaty P. M.

Słońca — Wschód o godz. 7,12; Zachód o godz. 16.26.

Miesiąc luty w przysłowiach ludowych.

W naszym klimacie miesiąc luty należy do najostrzejszych miesięcy zimowych. Starosłowiańska nazwa tego miesiąca dowodzi już, że zawsze był okres mroźny i ostry.

Bywają wypadki, że zima niestała i łagodna w grudniu, a nawet w styczniu, sroży się dopiero w lutym i biada temu, kto zawczasu nie zaopatrzył się w opał i ciepłe odzienie oraz mocne buty. Dlatego też mówi przysłowie: „Spyta luty — masz li buty" albo też: „Kiedy luty, obuj buty!"

Miesiąc luty, jak każdy inny, posiada różne przysłowia i przepowiednie ludowe, odnoszące się przeważnie do pogody. Na przykład z pogody w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej prorokują po wsiach o reszcie zimy:

Gdy w Gromnicę z dachów ciecze,
Zima się jeszcze przewlecze.

Dnia 5 lutego obchodzi Kościół uroczystość św. Agaty. Lud wierzący powiada w tym dniu:

Sól świętej Agaty — Broni od ognia chaty.

Następnego dnia jest znów inne przysłowie, dotyczące św. Doroty:

Po świętej Dorocie
Uschną chusty na płocie

albo też:

Wedle świętej Doroty
Naprawiaj, człecze, płoty.

Na dzień 10-ty lutego jest znów inna przepowiednia:

Scholastyka mróz utyka,
A nim Walek nam zaświeci —
Obaczymy, mróz kark skręci.

Dnia 14 lutego przypada św. Walentego i lud powiada znowu:

Napisał św. Walek,
Że niema pod lodem balek

albo też:

Święty Walenty, gdy odmrozi pięty,
Na wyżywienie sprzedawaj sprzęty.

Na św. Walentego prorokowano też o pogodzie innemi słowy:

Gdy na Walka są deszcze,
Będzie duży mróz jeszcze.

Dnia 19 lutego, na św. Krystynę, mówiono:

Na świętą Krystynę
Trza jeszcze dobrą pierzynę.

Popularny po wsiach św. Maciej dnia 24 lutego jest również wyrocznią, kiedy się skończy zima:

Święty Maciej zimę traci.
Albo ją bogaci

albo też:

Gdy święty Maciej lodu nie stopi,
Będą jeszcze chuchali długo w ręce chłopi.

W dawnej Polsce w miesiącu lutym dziki zwierz zwykł się zbierać stadami. Jeżeli koniec tego miesiąca zwiastował wiosnę, odzywał się już skowronek, kos zaczynał śpiewać, a sroki i wrony sposobiły się na gniazda. Czasami nawet zakwitała leszczyna.

Wczesna wiosna najczęściej była jednak zwodnicza. Kiedy z końcem lutego była już wiosenna pogoda, to w marcu śniegi, zamiecie i mrozy wracały z powrotem. Jest to podobno prawidłem, rzadko kiedy zawodzącem.

— Zniżka cen w państwowych zakładach zdrojowych. Dowiadujemy się, że w związku z prowadzoną obecnie akcją rządu dla przeprowadzenia ogólnej obniżki cen, departament służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych wydał odpowiednie zlecenie, celem obniżenia opłat na kąpiele i zabiegi lecznicze we wszystkich państwowych zakładach zdrojowych.

Należy spodziewać się, że wprowadzona zniżka cen w państwowych zakładach zdrojowych przyczyni się do wzmożenia frekwencji w zdrojowiskach krajowych.

— O obniżenie opłat szpitalnych. W związku z obniżeniem cen produktów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby, departament służby zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych zalecił wszystkim szpitalom i zakładom leczniczym w państwie dokonać ponownych obliczeń kosztów utrzymania chorych i obniżyć taksy szpitalne.

— 43 nowe czasopisma w Polsce. W grudniu ub. r. zarejestrowano w całej Polsce 43 nowe czasopisma. Z liczby tej 15 powstało w Warszawie, 4 we Lwowie, po 2 w Wilnie i Poznaniu, oraz po 1 czasopiśmie w Katowicach, Krakowie, Pszczynie, Kaliszu, Łucku, Cieszynie, Płocku, Kozienicach, Ciechanowie, Ostrowcu, Radomsku, Płońsku, Białymstoku, Toruniu, Łodzi, Stanisławowie, Węgrowie, Włocławku i Zawichoście. W liczbie nowych czasopism jest 11 tygodników, 3 dwutygodniki, 14 miesięczników, reszta zaś dwumiesięczniki, kwartalniki itd.

Zjazd byłych Alojzjanów bytomskich.

Szarlej, 1 lutego.

Komitet byłych Alojzjanów bytomskich zwołał zjazd do Szarleja na dzień dzisiejszy. Na zjazd ten zjechali się byli Alojzjanie bytomscy z całego Śląska Górnego — polskiego i niemieckiego: z Katowic, Król. Huty, Bytomia itd. Zjazd zaszczycili swoją obecnością generalny sekretarz Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej ks. **Matuszek** z Katowic oraz patron miejscowego S. M. P. ks. profesor **Łubieński**. Później przybył także miejscowy wikary, ks. **Palutke**. Uczestników zjazdu, ludzi starszych, **zasłużonych około sprawy polskiej na Śląsku**, przyjmowało po staropolsku miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Obrady zagaił przewodniczący komitetu p. **Tyc** z Król. Huty, serdecznie witając uczestników zjazdu oraz gości. Przewodniczącym zjazdu wybrano jednogłośnie p. Konstantego **Osadnika** z Piekar Wielkich.

Po wyborze rozpoczęły się obrady nad obchodem 60-lecia założenia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu przez śp. ks. Norberta Bonczyka. Rozważano sprawę bardzo szczegółowo i po przemówieniach licznych uczestników zjazdu uchwalono: urządzić obchód ku uczczeniu założyciela, ks. Bonczyka jeszcze w b. r. Nabożeństwo zostałoby odprawione w kościele N. M. P. w Bytomiu, przy którym ks. Bonczyk był proboszczem długie lata. W nabożeństwie wzięłyby udział towarzystwa i stowarzyszenia z sztandarami. Po nabożeństwie ma być zwiedzony grób wielkiego kapłana-rodaka, spoczywającego w kaplicy na cmentarzu przy ulicy Piekarskiej. Uroczystość świecka odbyć ma się w Szarleju.

W sprawie tej zabrał głos sekretarz generalny S. M. P. ks. **Matuszek**, który podniósł zbożną działalność towarzystw św. Alojzego na Górnym Śląsku, które są niejako fundamentem dzisiejszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na obszarze naszej diecezji śląskiej. **Byłe towarzystwa św. Alojzego były szkołą dla ówczesnej młodzieży polskiej, z której wychodzili ludzie zapału i poświęcenia w służbie dla sprawy polskiej.**

Niejedno z tych towarzystw przechodziło całe piekło prześladowań przez władze pruskie. Mimo tego młodzież wytrwała przy sztandarze św. młodzieniaszka, płaciła kary pieniężne a niejednokrotnie odbywała kary więzienne. **Niestety dziś nie pamięta się o dawnych męczennikach za sprawę polską i nieraz zdarzają się wypadki, że chciałoby się odjąć im zasługę na polu pracy narodowej.**

W wyniku obrad wybrano specjalną komisję, której zadaniem jest zorganizowanie całej uroczystości jakoteż ustalenie dnia obchodu. Do komisji tej kooptowano przez aklamację zarząd S. M. P. w Szarleju oraz byłych długoletnich członków Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu, pp. Konstantego **Osadnika** z Piekar Wielkich, Wiktora **Nowakowskiego** i Emanuela **Kleinerta** z Katowic oraz Jerzego **Tyca** i Franciszka **Godulę** z Król. Huty.

Na tem porządek obrad został wyczerpany i rozpoczęła się zabawa towarzyska. Bawiono się mile na sposób starodawny a stare piosenki rozlegały się na sali, że aż miło. Bawiła się „stara młodzież" po swojskiemu, a zabawa ta szła gładko bez nowoczesnych tangów pogańskich, przy dźwiękach krakowiaka, oberka, mazura i innych polskich tańców.

Województwo śląskie.

*** Najbliższe posiedzenie sejmu śląskiego** odbędzie się w dniu 9 lutego rb. Porządek obrad obejmuje niemniej jak 8 spraw, między innemi sprawozdania komisji pracy i opieki społecznej: 1. w sprawie wniosku Zespołu posłów Ch. D. i N. P. R. o wprowadzenie ustaw „O bezpieczeństwie i higjenie pracy", „O urlopach pracowników w przemyśle i handlu" i „O produkcji, przywozie i używaniu bieli ołowianej, siarczanu, ołowiu, oraz innych związków ołowiu". Nadto przyjdą pod obrady: projekt Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie zmiany nazwy gminy „Brzeziny" na „Brzeziny Śląskie" (pierwsze czytanie), protesty wyborcze i preliminarz budżetowy województwa śląskiego na rok 1931-32 (pierwsze czytanie).

*** Wypowiedzenie umowy zarobkowej urzędnikom w przemyśle śląskim.** Związek pracodawców wypowiedział w dniu 30 kwietnia rb. dotychczasową umowę zarobkową wszystkim urzędnikom, zajętym w wielkim przemyśle śląskim, a więc na kopalniach, w hutach cynkowych oraz zakładach chemicznych. Jak słychać, Związek pracodawców zamierza po tym terminie obniżyć wszystkim urzędnikom zarobki.

*** Dalsze masowe wydalenia w przemyśle górnośląskim.** Według wiadomości z kół poinformowanych, w najbliższym czasie ma być zwolnionych około półtora tysiąca robotników. Spółka Giszego zapowiedziała redukcję około tysiąca robotników, dyrekcja kopalń ballestremowskich 500 robotników, kopalnia „Brada" 300 robotników. Wreszcie zamknięta została całkowicie huta szklana w Orzeszu, zatrudniająca do 200 robotników.

*** Wzrost bezrobocia.** Śląski Urząd Wojewódzki donosi, że liczba bezrobotnych w województwie śląskiem zwiększyła się w czasie od 22—28 stycznia o 968 osób i wynosiła 57 228 osób. Wsparcie otrzymywały 8444osoby.

Z Katowickiego

Proces, budzący wielkie zainteresowanie

Katowice. Przed wydziałem cywilnym sądu okręgowego w Katowicach odbyła się rozprawa z oskarżenia drobnych akcjonarjuszy koncernu „Hohenlohego" przeciw temuż koncernowi. Mianowicie niejaki Weinzieher z Warszawy i Numberg z Berlina wystąp. z pretensjami, iż cała produkcja węgla kopalń koncernu Hohenlohego sprzedawana jest po cenie kosztu towarzystwu „Fulmen", na którego czele stoi p. Petschek, jeden z głównych akcjonarjuszy koncernu Hohenlohego, dalej, że koncern nie wypłaca dywidend i szkodzi interesom swych drobniejszych akcjonarjuszów. Na wniosek obrońców koncernu rozprawę odroczono do 15 kwietnia rb. dla przesłuchania świadków.

Przytrzymanie złodzieja kieszonkowego.

Katowice. Pod koniec zeszłego tygodnia przytrzymano na dworcu kolejowym w Katowicach niejakiego Wiktora Fuchsa, który skradł Ewie Sikorowej z Bielska przy wsiadaniu do pociągu 60 złotych. Kieszonkowcem zaopiekowała się policja.

Pożar.

Katowice. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w szopie napełnionej drzewem opałowem, handlarza drzewa Wiktora Studzińskiego, przy ul. Mikołowskiej 64. Szopa spaliła się doszczętnie. Pożar ugasiła miejscowa straż pożarna.

Przytrzymanie.

Zawodzie w Katowickiem. W ostatnich dniach pisaliśmy o przytrzymaniu dwóch osobników mianowicie Jana Franka i Bogumiła Żywczoka za kradzież drobiu na szkodę Franciszka Dytki z Zawodzia. W toku dalszego śledztwa ustalono, iż ci sami sprawcy włamali się do biura gminy ewangelickiej przy ul. Bankowej w Katowicach skąd skradli stół, kasetkę oraz około 80 znaczków pocztowych. Pozatem udowodniono im cały szereg innych kradzieży. Obydwóch umieszczono w więzieniu.

Zastawienie stalowni.

Siemianowice w Katowickiem. Prawdopodobnie za cztery do 6 tygodni zastawiona zostanie stalownia huty „Laura". Cała załoga ma być zatem zwolniona. Blachownie pracują narazie jeszcze, lecz prawdopodobnie zostaną również wkrótce zastawione.

Kradzież samochodu.

Siemianowice. Inżynierowi Kitlowi, zamieszkałemu przy ul. Śmiłowskiego 8, skradziono dnia 3 bm. pomiędzy godz. 1 a 3 z przed restauracji „Do wypoczynku" w Katowicach przy ul. św. Jana pozostawiony bez dozoru samochód osobowy Śl. 2144 marki „Fiat", otwarty, karoserja niebieska, niski, nr. motoru 23348, wartości około 15 000 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego samochodu.

Nabożeństwo z okazji zakończenia półrocza szkolnego.

Mysłowice w Katowickiem. Z okazji zakończenia półrocza szkolnego odbyło się w kościele w Mysłowicach nabożeństwo dziękczynne dla młodzieży szkół średnich. Mszę św. odprawił ks. prof. Proksch. W nabożeństwie wzięła udział cała młodzież szkolna z nauczycielstwem.

Rabunek uliczny.

Brzęczkowice w Katowickiem. Na drodze leśnej w Brzęczkowicach zatrzymany został kolejarz Jan Zamberg z Imielina przez nieznanych sprawców, którzy skradli mu 300 zł. gotówki. W toku dochodzeń przytrzymano podejrzanego o tę kradzież Franciszka Klekotę z Brzezinki, który przyznał się do popełnienia kradzieży oraz jego wspólników Józefa Poloka i Wilhelma Latosę z Brzezinki.

Porażony prądem elektrycznym.

Michałkowice w Katowickiem. Wskutek porażenia prądem elektrycznym zmarł uczeń gimnazjalny Gothart Wilimowski z Michałkowic. Wymieniony zmontował radjoodbiornik, zasilany prądem elektrycznym i w czasie słuchania, by lepiej słyszeć, wkładał jeden przewód do ust, przyczem został śmiertelnie porażony. Wszelkie zabiegi lekarskie przywrócenia Wilimowskiego do życia pozostały bez skutku.

Z Król. Huty

Nowa poradnia przeciwgruźlicza.

Król. Huta. W Królewskiej Hucie powstała nowa pożyteczna placówka w postaci stacji do walki z gruźlicą, która mieści się w obszernych sześciu ubikacjach, jakie zajmował dotychczas urząd techniczny przy ul. Bytomskiej 11. Stację urządzono dzięki poparciu finansowemu władz wojewódzkich, magistratu i Czerwonego Krzyża. Dotychczasowa poradnia przeciwgruźlicza, mieszcząca się w jednej ubikacji przy ul. Wandy, nie mogła podołać ogromowi prac. Nadalej za 10 dni nastąpi otwarcie i uruchomienie tej nowej i pożytecznej dla mieszkańców placówki.

Dobroczynna działalność kuchen ludowych w Król. Hucie.

Król. Huta. W ubiegłym roku były czynne w Król. Hucie dwie kuchnie dla biednych i bezrobotnych miasta. Jedna mieści się przy ul. Bytomskiej, druga przy ul. Sobieskiego. W ciągu ubiegłego roku wydano w obu kuchniach 213 839 obiadów. Bezpłatnie rozdano 62 000 porcyj. Mleka wydano ogółem 112 144 litry w tem bezpłatnie 68 814 litrów. Koszta obiadów i mleka wynosiły ogół. 92 195,89

złotych. Z minimalnych opłat za posiłki i mleko zebrano 27 796,45 zł. Pozostałe 64 455,44 zł. ofiarowały różne instytucje i magistrat.

Upadek ze schodów.

Król. Huta. W czasie ostatniego targu spadła ze schodów w hali targowej, prowadzących na galerję, handlarka Helena Daniszowa z ul. Wandy. Oprócz zadraśnięć skóry odniosła również obrażenia wewnetrzne. Ranną odstawiono do lekarza.

Dziecko pod kołami motocyklu.

Król. Huta. Na ul. Gimnazjalnej najechana została przez motocyklistę 6-letnia Marja Basista. Na szczęście dziecko nie odniosło ciężkich obrażeń. Kto ponosi winę nie stwierdzono.

Przytrzymany na gorącym uczynku.

Król. Huta. W tych dniach przytrzymano na kradzieży żelaza w hucie niejakiego Gerhadra Androscha, zamieszkałego przy ul. Narożnej 6. Towarzysz Androscha, którego nazwiska nie zdołano ustalić, zbiegł. Złodzieja osadzono w areszcie.

Zuchwała kradzież.

Król. Huta. Jakiś nieznany sprawca zakradł się do mieszkania Jana Tomanka i zabrał mu zegarek z łańcuszkiem oraz portfel z 20 zł. a jego sublokatorowi zabrał 4 złote i łańcuszek od zegarka.

Z Świętochłowickiego

Nagłe zasłabnięcie.

Swiętochłowice. W tych dniach zaniemógł nagle na ul. Wolności w Świętochłowicach Franciszek Włodarczyk z Świętochłowic, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, którego odstawiono do szpitala w Święochłowicach.

Usiłowane samobójstwo.

Świętochłowice. Usiłowała pozbawić się życia przez zażycie esencji octowej 22-letnia H. K. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. Przyczyną usiłowanego samobójstwa byłv niesnaski rodzinne.

Pogrzeb śp. Pawła Kuźnika.

Chropaczów w Świętochłowickiem. W niedzielę 1 lutego po południu odbył się pogrzeb górnika śp. Pawła Kuźnika, zastrzelonego 28 stycznia w łaźni kopalni „Śląsk" przez agitatora komunistycznego. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje stowarzyszeń i towarzystw z 20 sztandarami i niezliczone tłumy ludu. Po egzekwjach w kościele zwłoki złożono na cmentarzu miejscowym. Serdeczną egzortę nad grobem wygłosił ks. wikary Myrcik.

Robotnicy grożą komunistom samoobroną.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Polski zespół pracy zwołał na dzień 30 stycznia rb. zebranie robotników, na którem zajęto stanowisko wobec zamordowania górnika śp. Kuźnika na kopalni „Śląsk" przez agitatora komunistycznego. Uchwalono rezolucję, w której wyrażono energiczny protest przeciw zbrodniczej działalności komunistów i zapowiedziano zorganizowanie samoobrony na wypadek, gdyby robotnicy mieli być nadal niepewni swego życia. Rezolucja stwierdza, że straż kopalniana na kopalni „Śląsk" nie daje robotnikom żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Należą do niej przeważnie Niemcy, którzy wrogo odnoszą się do robotników polskich. Rezolucja domaga się wkońcu dokładnego zbadania całej sprawy i zreformowania straży bezpieczeństwa w ten sposób, aby przyjęto do niej również Polaków.

Poświęcenie sztandaru.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. W niedzielę 1 lutego rb. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru zawodowej straży pożarnej hutv „Bismarcka". Poświęcenia dokonał ks. proboszcz radca Czempiel.

Kursy stenografji i pisania na maszynach.

Ruda w Świętochłowickiem. Towarzystwo stenograficzne w Rudzie Śl. zawiadamia, iż w dniu 11 bm. o godz. 17 w szkole VI. przy ul. Biskupickiej naprzeciw składu papieru p. Huebnera otwiera 6-cio miesięczny kurs stenografji polskiej i niemieckiej oraz nauki pisania na maszynach. Kursy prowadzone będą przez kwalifikowane siły tych przedmiotów. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje kierownictwo kursu w dniu 7 bm. w godz. od 17—19 w szkole VI. oraz w samym dniu otwarcia o godz. 17. Pilnych i wzorowych uczni, Towarzystwo zwalnia od wszelkich opłat.

Walny zjazd Śląskiego Związku stenografów S. S. Balczyńskiej.

Związek stenografów syst. S. S. Balczyńskiej, który planową i rzeczową pracą nad rozwojem stenografji zdobywa sobie coraz szersze rzesze zwolenników, odbył w dniu 25 stycznia 31 r. w Hajdukach Wielkich w „Hotelu Śląskim" swój doroczny walny zjazd delegatów. Zjazd zagaił prezes Związku, dyrektor dokształcającej szkoły kupiecko-handlowej **p. Bartoszewicz.** Po przywitaniu delegatów stowarzyszeń stenograficznych z poszczególnych miejscowości całego wojew. śląskiego, wybrano jednogłośnie przewodniczącym zjazdu dyrektora p. Rękosiewicza. Wybrany podziękował za wybór i w krótkiem przemówieniu apelował do wszystkich zebranych, by obrady owiane były jedynie troską o dobro sprawy, oraz by nie ustawali w tak żmudnej pracy i nadal dokładali swe siły i poświęcali się ku dalszemu rozwojowi stenografji.

Zkolei zdał prezes Związku p. dyrektor Bartoszewicz sprawozdanie z działalności Związku za rok 1930, z którego wynika, że rezutalty osiągnięte w roku sprawozdawczym są zupełnie zadowalające.

Po zdaniu sprawozdań przez resztę członków zarządu, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na propozycję specjalnej komisji zgodzono się jednogłośnie na nowy zarząd, składający się z 9 członków z prezesem nauczycielem p. Karmańskim na czele. Po wyborze przystąpiono do obrad nad zmianą regulaminu prac kaligraficznych, który po dłuższej dyskusji uchwałą zjazdu w odnośny sposób zmieniono. Po 4 godzinnych obradach zjazd zakończono hasłem „Szczęść Boże"!

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Rębacz Długosz, zatrudniony na kopalni „Joanna" w **Bobrku,** wpadł do szybu i poniósł śmierć na miejscu.

*

Przy ulicy Schwerinstrasse w **Mikulczycach** znaleziono w wielkiej kałuży krwi zwłoki robotnika Franciszka Dziwisza z Grzybowic. Śledztwo wykazało, że Dz. wracał do domu w stanie podchmielonym w towarzystwie robotnika Klimasa. W drodze manipulował scyzorykiem kieszonkowym, przyczem z powodu ślizgawicy potknął się, upadł na ostrze noża i przeciął sobie tętnicę. Klimas pospieszył wprawdzie na pomoc, lecz nim ta nadeszła, Dz. wskutek silnego upływu krwi zmarł.

*

Gospodarka miasta **Bytomia** w roku ubiegłym była niedoborowa. Niedobór wynosi dwa miljony marek. Pokryty ma być przez pożyczkę.

Z Gliwickiego.

W roku 1930 statystyka miasta **Gliwic** wykazuje 32 samobójstwa i 49 zabitych przez nieszczęśliwe wypadki. Wśród samobójców było 22 mężczyzn i 10 kobiet. 10 się powiesiło, 2 utopiło, 6 zastrzeliło i 1 się otruł.

*

Sąd rozjemczy w **Gliwicach** przyznał podwyżkę zarobków pracownikom w krawiectwie. Przeciwko tej uchwale zaprotestowali mistrzowie krawieccy i nie przyjęli wyroku sądu rozjemczego.

*

Do mieszkania małżonków Tomasza i Joanny Magierów w **Ostropie** wtargnęło kilku nieznanych ludzi, z których jeden zadał Magierze dwa cięcia nożem w głowę, a inni poczęli się nad nim znęcać, kopiąc go nogami po całem ciele. Żona Magiery uderzona została butelką w głowę. Czynu tego dopuścili się z zemsty komuniści, przeciwko którym M. świadczył przed sądem.

Z Raciborskiego.

Gospodarz Józef Wycisk w **Ganiowicach** odbchodził onegdaj swe 50-lecie. Na tę uroczystość zjechali goście z bliskich i dalekich stron, między innymi ks. proboszcz Białas z Łubowic i polski konsul generalny p. Malhomme z Bytomia. Gości przyjmowano zwyczajem staropolskim. Toast na zdrowie i pomyślność jubilata wzniósł p. konsul generalny. P. Wycisk bierze żywy udział w pracy społecznej. Nadto jest prezesem rady nadzorczej raciborskiego „Rolnika".

Pod objawami wścieklizny zdechł pies oberżysty Machoczka w **Markowicach.** Głowę psa przesłano do instytutu badania wścieklizny we Wrocławiu. Tak że dziewczynkę, pogryzioną przez psa, posłano również pod obserwację do Wrocławia.

Z Kozielskiego.

W dniu 1 lutego rb. obchodził 80 rocznicę swych urodzin zasłużony na niwie narodowej p. Ignacy Zembok, mieszkaniec wsi **Dziergowic.** Z tej okazji składają synowie, zamieszkali w województwie śląskiem, serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w jak najdłuższe jeszcze lata!

*

Pracownik fabryki słodu w **Koźlu,** Edmund Wolfram, wybrał się na pogrzeb swego szwagra. Lecz nie zajechał daleko, bo już na dworcu kędzierzyńskim padł paraliżem ruszony i wyzionął ducha na miejscu.

Z Opolskiego.

Najstarszym człowiekiem w **Komprachcicach** jest Józef Podstada, który ukończył 90 rok życia. Jest on weteranem wojennym z lat 1864, 1866 i 1870/71.

*

Policja aresztowała w sobotę robotnika Józefa Sk. z **Opola,** który jest jednym ze sprawców napadu na autobus pocztowy pod Stawicami, gdzie, jak ostatnie dochodzenia wykazały, zrabowano 3000 marek.

*

W fabryce Schneidra w **Opolu** pewna robotnica pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że szpilki we włosach wbiły się do głowy. Biedaczkę odstawiono do lekarza.

Z Oleskiego.

Żywy i wzamagający się stale polski ruch oświatowy na Śląsku Opolskim przejawił się w ostatnich dniach bardzo intensywnie w postaci zebrań oświatowych w trzech miejscowościach powiatu oleskiego, a mianowicie: w Kolonji Łomnickiej, Wolęcinie i Kucobie. Wszędzie zgromadziły się liczne koła ludności polskiej, która z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała referatów i przemówień.

*

Zespół amatorski Towarzystwa śpiewu „Jutrzenka" z Olesna przy współudziale Towarzystwa młodzieży z Sowczyc odegrała w **Wyoskiej** dwie sztuki ludowe p. t. „Bez ten święty Opłatek" i „Sąsiedzi". Ludność wsi i okolicy gromadnie stawiła się na to przedstawienie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z Pszczyńskiego

Wyłożenie budżetu.

Pszczyna. W magistracie pszczyńskim wyłożony został budżet miejski do przeglądu publicznego. Uchwalenie budżetu przez radę miejską nastąpi prawdopodobnie na przyszłem zebraniu.

Z Rybnickiego

Wykłady naukowe.

Rybnik. Polski Czerwony Krzyż urządza w czwartek 5 bm. wieczorem o godz. 8-ej w sali restauracji Polonja wykłady naukowe z wyświetlaniem filmów.

Popis uczniów filji Śląskiej Szkoły Muzycznej.

Rybnik. Z okazji zakończenia pierwszego półrocza szkolnego odbędzie się w czwartek, dnia 5 lutego rb. o godz. 19.30 w sali hotelu „Świerklaniec" w Rybniku popis uczniów filji Śląskiej Szkoły Muzycznej, na który dyrekcja szkoły zaprasza uprzejmie rodziców, oraz osoby interesujące się sprawą umuzykalnienia młodzieży. Wstęp bezpłatny.

Skutki lekkomyślnego obchodzenia się z bronią.

Rogoźno w Rybnickiem. W Rogoźnie koło Żor w powiecie rybnickiem zdarzył się godny pożałowania wypadek. Wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z bronią rolnik Albin Ostrożek postrzelił niejaką Waleskę Beniszową, pomagającą mu przy przeprowadce. Postrzał był śmiertelny. Ostrożek odpowiadał w tych dniach przed sądem za lekkomyślne zabójstwo. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia. Kara została odroczona na okres dwuletni.

Z Lublinieckiego

Pożar.

Wierzbie w Lublinieckiem. Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł pożar w stodole rolnika Jana Głogowskiego. Ogień zniszczył doszczętnie całą stodołę wraz ze zbiorami zeszłorocznemi i maszynami rolniczemi. Szkoda pożarowa wynosi około 10.000 zł. Ogień ugasiła straż pożarna przy pomocy mieszkańców.

Okropna śmierć.

Woźniki w Lublinieckiem. Straszną śmiercią zmarł 80-letni niewidomy i od trzech lat obłożnie chory Józef Sikora w Woźnikach. Sikora, leżąc w łóżku, zapalił fajkę, z której wypadła iskra na pierzynę i wznieciła pożar. Pierzyna i ubranie na Sikorze spaliło się a Sikora doznał tak poważnego poparzenia, że zmarł tego samego dnia.

Z Cieszyńskiego

Masowe redukcje w przemyśle bielskim.

Bielsko. Z dniem 31 stycznia br. wypowiedziano w licznych zakładach przemysłowych robotnikom oraz urzędnikom pracę. Fabryka śrub Pollaka zwolniła wszystkich urzędników. Po upływie terminu wypowiedzenia pewna część zostanie na nowo przyjęta, lecz zarobki będą obniżone. Taksamo w elektrowni miejskiej redukuje się pracowników.

Skasowanie agencji pocztowej.

Kozakowice Górne w Cieszyńskiem. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi, że z dniem 1 lutego br. zwija się pośrednictwo pocztowe Kozakowice Górne w Cieszyńskiem. Na przesyłkach pocztowych adresowanych do mieszkańców i instytucyj w Kozakowicach Górnych, należy podawać „ostatnią pocztę Goleszów".

Z dalszych stron.

Zuchwałość bandytów.

Berlin. W Eichwalde, dokonali bandyci niezwykle bezczelnego napadu na tamtejszą kasę chorych. Wtargnęli oni do lokalu kasy w momencie, gdy znajdował się tam jeden tylko urzędnik. Sterroryzowawszy go najpierw rewolwerami, związali go i zakneblowali mu usta, a następnie zrabowawszy ponad 1000 marek z podręcznej kasy, zbiegli na razie bez śladu.

Matka zastrzeliła syna.

Królewiec. W mieszkaniu przv Schröterstrasse w Królewcu zastrzeliła pewna kobieta swego 14-letniego syna, poczem sama odebrała sobie życie, trując się gazem świetlnym. Dwoje młodszych dzieci wysłała przedtem z domu; mąż jej był także poza domem. Co było powodem strasznego czynu nie zdołano jeszcze ustalić.

Marszałek Piłsudski o powstaniu styczniowem.

W okresie przedwojennym, w czasie swoich studjów i badań nad dziejami Polski porozbiorowej, ówczesny Komendant Związków Strzeleckich, Józef Piłsudski, specjalnie zatrzymał się nad rokiem 1863. Owocem tych studjów jest znana jego książka o powstaniu styczniowem.

W powstaniu tem zauważył dzisiejszy Marszałek przedewszystkiem jedno zjawisko niezwykłe: — oto kraj, pozbawiony własnego wojska i rządu, nie posiadający ani jednej własnej instytucji państwowej, działał przez półtora roku jak najsprawniejsze państwo. Prowadził bowiem walkę przeciw najeźdźcy, przeciw przemożnej nawale wroga, przeciw sile od wielu lat zorganizowanej i operującej najokrutniejszemi środkami.

W swej książce o powstaniu 1863 roku spojrzał Józef Piłsudski na Polskę z owego roku inaczej, niż to przedtem czynili historycy polscy. Zazwyczaj bowiem widziano w powstaniu styczniowem poryw niezmiernie szlachetny, ale... „szaleńczy.“ Echa powstaniowe: lasy szubienic, białe śniegi Sybiru, zniszczenie i klęska kraju — przesłoniły poprzednim historykom możność prawdziwego spojrzenia na twórcze pierwiastki tego potężnego roku.

W roku 1863 partyzantka, najtrudniejsza z trudnych walka podjazdowa, stawiała czoło potężnej armji rosyjskiej. Tajny rząd uzyskiwał posłuch wśród obywateli, zarówno wśród członków, jak wśród sympatyków wielkiej organizacji, rozsianej wszedzie: — wśród ludzi wszelkich zawodów i wszelkiego stanu. Rząd ten miał nietylko posłuch w społeczeństwie, ale umiał je konsolidować. Wszak w długim okresie walki popierały go w tej samej mierze dwa odłamy społeczeństwa: — zarówno konserwatywni „Biali“, jak rewolucyjni „Czerwoni.“ A czyż dyktatura Traugutta znajdująca dla siebie ślepe posłuszeństwo wśród organizacji powstańczej właśnie w jej najcięższym okresie, nie była najpotężniejszym dowodem, jak bardzo naród polski w twardych warunkach potrafi podporządkować się władzy, o ile posiada ona autorytet moralny?

W powstaniu styczniowem brały udział wszystkie warstwy narodu: — inteligencja, szlachta, rzemieślnicy, mieszczanie. Jedynym nieszczęściem powstania było to, iż lud wiejski, na skutek uprzedniej demagogji caratu i ciemnoty własnej, nie dojrzał jeszcze do czynnej obrony swej narodowości. A stało się to mimo, iż kwestja włościańska uznaną została przez powstańców za zasadniczą: — wszak ruch zapoczątkowany został wydaniem manifestu do ludu wiejskiego, głoszącego natychmiastowe uwłaszczenie.

W dziele swem o roku 1863 Józef Piłsudski, jako pierwszy z pośród historyków, zwrócił uwagę na państwowo-twórczą stronę powstania, obalając stworzoną przez pozytywistów legendę, jakoby było ono „odruchem romantycznych szaleńców.“ Powstanie miało swą olbrzymią, niezłomną ideologię, miało swój potężny program społeczny i polityczny, umiało wytworzyć tajny rząd, zorganizować wojsko. Wszystko to działo się pod najazdem rosyjskim, w okresie niesłabnących represyj, w ciągłej walce z wrogiem i z przełamywaniem opinji własnego narodu, wśród którego, jak zawsze, nie zbrakło i ludzi słabych, przerażonych lub chwiejnych. To też książka Józefa Piłsudskiego o powstaniu roku 1863-go wydobyła na jaw przedewszystkiem wartość tego czynnika moralnego i ideowego, który jest zawsze twórcą czynów konkretnych i jest duchem, ożywiającym masy do ich spełnienia.

Ten właśnie pogląd na rok 1863, rzucony przez Piłsudskiego, dokonał nietylko przewrotu w ocenie powstania styczniowego, ale stał się zaczątkiem tych czynów, które w latach 1914 do 1918 doprowadziły do zmartwychwstania Polski. On to właśnie obalił zapatrywanie tych, dla których klęska w roku 1863-im, będąca następstwem li-tylko fizycznej przewagi wroga, stanowiła błędny punkt wyjścia oceny całego ruchu zbrojnego, — oceny, która przerodziła się w tchórzliwą doktrynę pozytywistyczną, potępiającą wszelki czyn zbrojny o wolność, jako rzekomo „bezcelowy.“

Józef Piłsudski nietylko myślą i piórem nauczył nas patrzeć na rok 1863 inaczej, niż nań patrzano przedtem, — ale nauczył nas tego przedewszystkiem swym Czynem, dobywając ze społeczeństwa polskiego najpierw wojsko, a potem państwo. Ocena o roku 1863, postawiona przez Niego w okresie, gdy jeszcze hasła pozytywistyczne urabiały dusze polskie, stała się tym ideowym przełomem umysłowym, który stworzył żołnierza polskiego r. 1914, — stworzył Nową Polskę.

Dr. Anna Minkowska.

Wyścigi po śniegu i lodzie.



Wyścigi są rozmaite i mniej lub więcej niebezpieczne. Na ilustracji widzimy też specjalny, coraz rzadziej spotykany rodzaj wyścigów. W tej chwili jest właśnie moment decydujący i chodzi o to, który koń „weźmie“, który mocniej i pewniej stąpa w biegu po lodzie. — Obecnie najlepszy czas dla takich wyścigów.

22 miljony bezrobotnych na świecie.

W Europie jest według obliczeń niemieckich 12 miljonów bezrobotnych, czyli więcej niż dwa razy tyle co w zeszłym roku. Liczba bezrobotnych w St. Zjedn. wynosi 8 miljonów, w Japonji 400 tysięcy, Anglji (2,5 miljonów), Włochach — 500 tysięcy, Czechach 150 tys., Polsce 200 tys. Liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi około 20 miljonów. We Francji liczba bezrobotnych jest bardzo niewielka, ale i w tym kraju daje się zauważyć wzrost bezrobocia.

W poniedziałek dnia 26 bm. zebrała się w Genewie specjalna komisja wybrana przez Radę Administracyjną dla omówienia sprawy bezrobocia. Komisja omówiła plan walki z bezrobociem w Europie na podstawie obszernego raportu Międzynarodowego Biura Pracy, który traktuje o niebywałym kryzysie na rynkach pracy świata.

Podając powyższy szacunek ilości bezrobotnych, jak i w poszczególnych państwach europejskich — musimy stwierdzić rzecz niezwykle ciekawą. Oto właśnie Niemcy w swej statystyce nie zgadzają się z szacunkiem Międzynarodowego Biura Pracy, na czele którego stoi taka powaga światowa jak Albert Thomas.

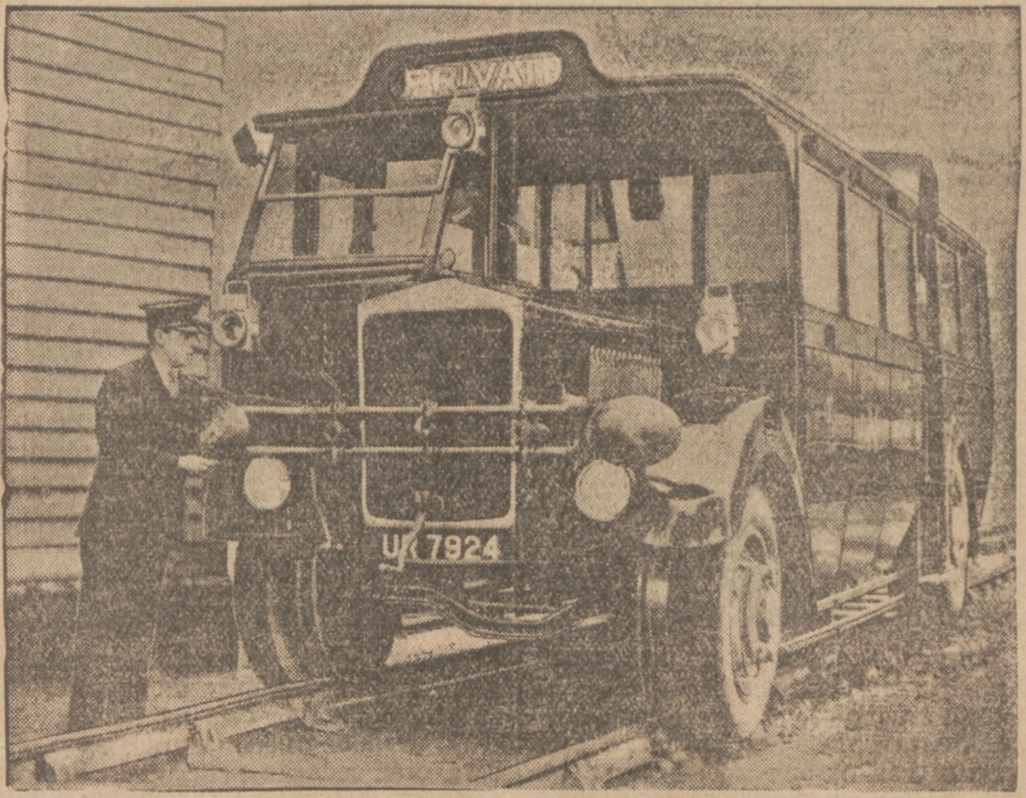
W jakim celu Niemcy ogłaszają, że światowe bezrobocie określa się cyfrą 22 miljonów, a Thomas powiada: „Nie — dwadzieścia?“ Dalej Niemcy przesadzają o 100 tys. i dowodzą, że masa bezrobotnych wynosi 4.700 miljonów.

Czyżby Niemcy pragnęli, ażeby liczba poszukujących pracy wzrastała?, W to nie chcemy wierzyć.

Zresztą prasa nacjonalistyczna nam wszystko wyjaśnia: Przerażająca liczba 22 miljonów bezrobotnych jest najlepszym dowodem (!!!), że problemu tego nie da się inaczej rozwiązać, jak tylko na drodze międzynarodowego porozumienia co do palących kwestji: spłat reparacyjnych i zamkniętych na wszystkie spusty murów celnych.“

Więc wzrastająca liczba bezrobotnych przemawia najwymowniej za zmniejszeniem reparacji!

Autobus na szynach.



Angielskie linje kolejowe wprowadziły nowy typ autobusów, które mogą zarówno jeździć po ulicach jak i po szynach kolejowych. Jedno przesunięcie dźwigni zamienia autobus w wagon kolejowy. Ilustracja nasza przedstawia autobus angielski na szynach.

Wyrób gumy z nafty lub ropy.

W swoim czasie wiele rozpisywano się o wynalezieniu syntetycznego kauczuku przez Kleiberga w Szwajcarji. Po wrzawie, jaką ta wiadomość wywołała w kołach chemicznych, przestano jednak o tem mówić, uważając to za zwykły „bluff.“

Jak się obecnie okazuje, dwóch uczonych, Werner Esch i Rudolf Ditmar, zainteresowało się tem zagadnieniem i poddało szczegółowemu badaniu wynalazek Kleiberga. Po przeprowadzeniu odpowiednich studjów stwierdzili, iż jest to wcale **poważne odkrycie, mające przed sobą wielką przyszłość.**

Produktami wyściowemi do otrzymania syntetycznego kauczuku mają być nafta lub ropa. Koszt produkcji jednego kilograma tego materiału ma wynosić 85 centim. szwajc. **Wytwarzanie syntetycznego kauczuku wpłynęłoby poważnie na produkcję europejską i uniezależniłoby ją od państw zamorskich.** Rzecz prosta, że pociągnęłoby to za sobą upadek ekonomiczny i kryzys gospodarczy tych krajów, które z dostawy kauczuku czerpią podstawowe dochody.

Kult ognia.

W Karyntji praktykuje się do dziś między ludem tak zwane „karmienie“ ogniska. Polega ono na tem, iż się rzuca w ogień kawałki słoniny, szmalcu lub części gotowanych potraw. Ma to zabezpieczać dom od pożaru. Dobra gospodyni jakucka zawsze się stara, aby ogień był z niej zadowolony. W tym celu rzuca mu stale na ofiarę po kawałeczku ze wszystkiego, co się na ogniu gotuje.

Jak żyją powstańcy z roku 1863.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 23. stycznia.

Z okazji 68-mej rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, udałem się z wizytą do schroniska na Pradze (przedmieście Warszawy), w którem mieszka **szesnastu sędziwych bojowników tego powstania**, zupełnie osamotnionych, nie posiadających już nikogo z bliskich.

Schronisko pozostaje pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża i Towarzystwa Przyjaciół Weteranów.

W budynku schroniska **przy ulicy Jagiellońskiej** jest jeden cichy korytarzyk, przy którym w białych izdebkach zamieszkują staruszkowie weterani. Niedawno zmarł jeden liczący 101 lat.

Opieka nad weteranami pod względem troskliwości nie pozostawia nic do życzenia. Staruszkowie żyją w zupełnym dobrobycie. Wszyscy prawie posiadają oddzielne izdebki, w każdej znajduje się radjo.

Jak spędzają dzień w swem schronisku?

Kładą się spać bardzo wcześnie, bo już o 6-tej wieczorem. Wstają też skoro świt. Niektórzy nawet o 2-giej nad ranem! O godzinie 7.30 jest śniadanie, na które składa się: kaszka lub kawa i bułki z masłem, lub serem. O 12-tej — obiad: zupa (krupniczek, grzybowa, rybna, rosół i in.), białe mięso lub drób, w piątki ryba, oraz deser z własnej kuchni. O 4-tej herbata, o 5-tej kolacja: jajka, tarta polędwica lub szynka, albo kaszka, sago ryż.

Wszystkie inne potrzeby (ubranie, tytoń i t. p.) zaspakajane są ze specjalnego funduszu tak, że 25 zł. jakie dostają na miesiąc gotówką nie mają już właściwie na co wydać.

Dzień staruszkowie spędzają spokojnie i dość monotonnie. Niekiedy zdarzają się odwiedziny różnych organizacyj, a zwłaszcza szkół, **oraz całe schronisko złożyło gremjalnie wizytę szkole w Bielanach, gdzie było bardzo gościnnie przez młodzież podejmowane.**

Największą rozrywkę stanowi radjo. Niemal cały dzień sędziwi wojacy wsłuchują się w audycje radjowe.

Niektórzy czytają gazety, interesują się polityką. Jeden 95-letni z zawodu krawiec wyszywa z zapałem, bardzo gustowne dywaniki ze skrawków materjału, chcąc pozostawić po sobie pamiątkę.

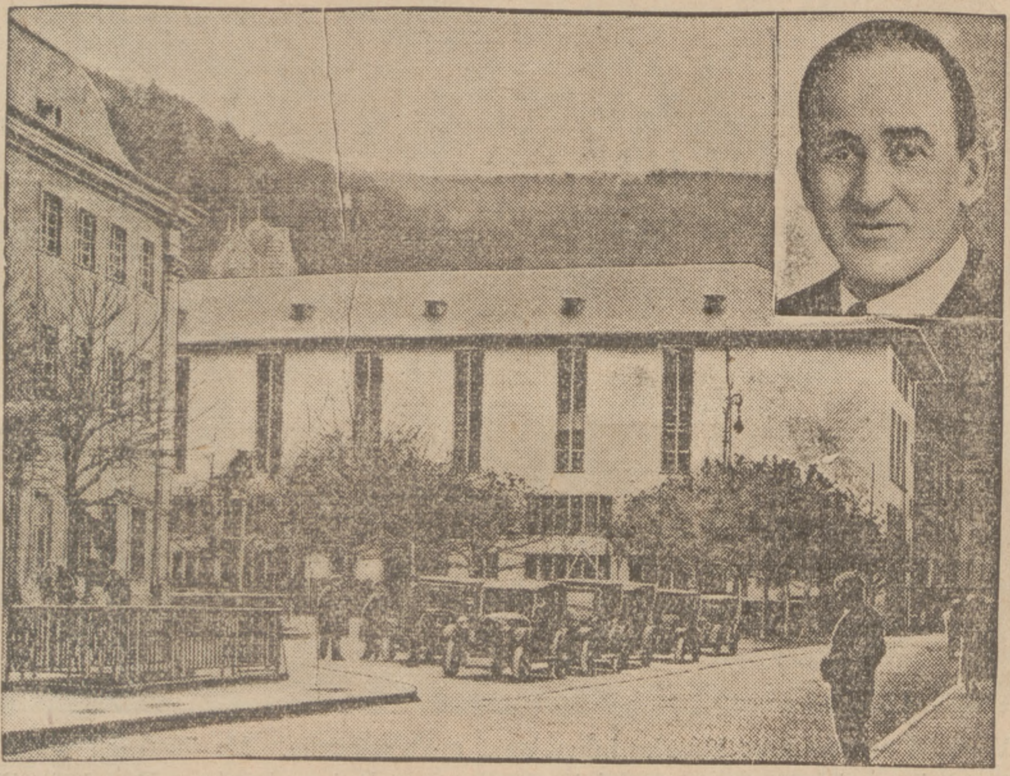
Mieszkańcy schroniska, są to ludzie z różnych sfer i zawodów od ludzi z wyższem wykształceniem, inżynierów i literatów, aż do furmanów — analfabetów. **Wszystkich połączył kiedyś bohaterski czyn zbrojny i wspólnie przelana krew, dziś łączy ich wspólny** dach, wiek sędziwy i **mnóstwo górnych wspomnień...**

Pomimo tych różnic społecznych panuje wśród nich **duch bezwzględnej równości. Żaden nie chce być traktowany jako gorszy lub lepszy od innych.** Wszystko co dostają, od kawałka bułeczki począwszy, musi być jednakowe.

Staruszkowie wymierają. Jest ich coraz mniej. Nie chorują prawie, a tylko **zasypiają cichutko i spokojnie, jak ptaki na mrozie.**

Niedługo już może nadejdzie taka rocznica powstania, na której nie stanie do apelu już żaden sędziwy weteran w granatowym mundurze.

Bójka między akademikami w Heidelbergu.



Wskutek rozwiązania samorządu akademickiego przez władze uniwersytetu, doszło ostatnio przed wszechnicą w Heidelbergu do poważnych starć między studentami i policją. — Na rycinie widzimy gmach uniwersytetu oraz podobiznę rektora, prof. Meistera (u góry).

Pływające Monte Carlo

Ameryka północna pod względem sensacji nie daje się wyprzedzić. Prohibicja w Stanach Zjednoczonych jest źródłem najfantastyczniejszych pomysłów i oryginalnych imprez.

Miljonerzy, spędzający sezon zimowy na słonecznej Florydzie, chcąc alkoholem podniecić swe zblazowane nerwy, byli dotychczas zmuszeni uciekać się do rozmaitych wybiegów, które częstokroć kończyły się skandalem i wysokiemi grzywnami. Wiadomo bowiem, jak czujna jest policja prohibicyjna Stanów i znane są jej zacięte walki z szajkami przemytników, grasujących na całem terytorjum związkowem.

Lecz dla sprytnych jankesów nie ma przeszkód, gdy chcą dopiąć celu.

W ostatnich czasach zarzucił kotwicę w pobliżu Palm Beach i Miami, wspaniały statek, w którego salonach niebawem poczęło się gromadzić wykwintne towarzystwo. Łamanie przepisów prohibicyjnych niesłychane potęguje okoliczność, że są oni gośćmi sławnego dziś na świat cały bandyty-przemytnika, Al - Capone, osobnika, którego poszukuje policja amerykańska, którego nawet kilkakrotnie miała w swych rękach. Lecz dzięki olbrzymiej fortunie i co nie mniej ważne, dzięki posiadaniu dowodów obciążających wybitnych członków amerykańskiego towarzystwa, Al-Capone zawsze odzyskuje swobodę.

Wiedząc doskonale, jakich rozrywek poszukują zblazowani miljonerzy, stworzył na swym statku to wszystko ,czego purytańskie prawo Stanów wzbrania na swem terytorjum.

Parowiec stoi poza obowiązującą trzymilową strefą terytorjalną w pobliżu małej, mało znanej dotychczas plaży, zwiącej się St. Petersburg.

Nosi on obiecującą nazwę „Monte Carlo“, urządzony jest z niesłychanym przepychem. Są tam salony do tańca i gry w karty, baseny do pływania, a w pośrodku duża sala z ruletką. Bufet i restauracje zaopatrzono we wszystkie najwyszukańsze trunki i potrawy. Prócz tego goście, którzy pragną tam dłużej zabawić, mają do rozporządzenia wspaniałe apartamenty z sypialniami i wszelkiemi wygodami. Oczywiście, i Al Capone każe sobie słono za to wszystko płacić, lecz dla jego klienteli pieniądz nie odgrywa żadnej roli.

Co godzina z pobliskich plaż odchodzą statki pasażerskie, przywożące kuracjuszów, żądnych silniejszych wrażeń.

Jednem słowem, Amerykanie potrafią, pomimo zakazów prohibicyjnych, urządzać sobie tuż pod bokiem władz administracyjnych uczty i zabawy obficie skrapiane whisky i szampanem.

Tancerka Pawłowa umarła.

Słynna rosyjska tancerka Anna Pawłowa zmarła w 42 roku życia. Przeziębiła się ona w czasie ostatniej katastrofy kolejowej w Francji, z której



wprawdzie wyszła cało, ale wskutek tego, że pozostała zbyt długo lekko ubrana na miejscu katastrofy, nabawiła się silnego przeziębienia, a w końcu zapalenia płuc. Przy łożu śmierci był również mąż tancerki. Ilustracja nasza wyobraża podobiznę zmarłej artystki.

Wesoły kącik.

Dlaczego piszczy.

Sześcioletni Józef gapi się na przebiegający pociąg nowo zbudowanej kolei, a słysząc przeciągły gwizd lokomotywy, pyta matki:

— Mamusia, a dlaczego ta maszyna tak piszczy?

— Oj ty głuptasiu, jakby tobie kazali ciągnąć tyle wozów, tobyś jeszcze nie tak piszczał!

W wojsku człowiek się zmienia.

Pani domu widzi w kuchni jakiegoś żołnierza, który się posila.

Zapytuje służącej, gdy żołnierz wyszedł:

— Marysiu, kto to był ten żołnierz, co siedział z Marysią w kuchni?

— A to był, proszę pani, mój brat!

— Dziwne, wcale niepodobny!

— Bo mu, proszę pani, w wojsku brodę ogolili.

Oddział policji bawarskiej zasypany przez śnieg.



Onegdaj wydarzyła się w Alpach w pobliżu Benediktbeuern straszna katastrofa lawinowa. Oddział policji bawarskiej przebywający na kursie narciarskim zaskoczony został przez lawinę śnieżną, spadającą ze wschodniej ściany tak zwanej „Benediktinerwand.“ Dziewięć osób zostało zasypanych. Kilku turystów, którzy to nieszczęście zauważyli, pospieszyło na pomoc.

Z wielkim trudem wyratowano oficera oraz jednego policjanta. Ilustracja nasza przedstawia nam miejsce katastrofy.

Z całej Polski.

Szaleniec przykuty trzy lata do żłobu.

Kraków. W miejscowości Modlnica pod Krakowem policja wykryła wypadek zwierzęcego torturowania inwalida wojennego, 38-letniego Wincentego Sułki. W czasie wielkiej wojny Sułko brał udział w jakimś ataku, w którym Włosi użyli gazów trujących. Stracił on wówczas przytomność i obudził się dopiero w szpitalu w Wenecji. Po powrocie z wojny zaczął on zdradzać objawy szaleństwa, gdyż nieraz z błędnym wyrazem oczu wykrzykiwał: „gaz! gaz!...". W miarę postępu czasu stawał on się coraz bardziej niebezpieczny dla otoczenia, wobec czego rodzina postanowiła zabezpieczyć się przed nim i przykuła nieszczęśliwego szaleńca łańcuchem w stajni do żłobu. Nieszczęsny człowiek przebył tak blisko trzy lata i dopiero obecnie, gdy otwarto w Modlnicy posterunek policji, władze dowiedziały się o zwierzęcem toturowaniu nieszczęśliwego inwalidy.

Pękło ojcowskie serce.

Warszawa. W zakładzie dla chorych umysłowo w Tworkach pod Warszawą, zaszedł wypadek tragicznego zgonu śp. Bolesława Gmacha z Warszawy, który przybył tam w odwiedziny do przebywającego na kuracji, syna. Na widok syna, prowadzonego przez dozorców, śp. Gmach zachwiał się i runął na ziemię. Serce ojcowskie pękło z bolesnego widoku.

Strażacy polscy ratują mienie obywateli niemieckich.

Toruń. W Osieku pow. lemborskiego (Niemcy) oddalonym o 2 km. od granicy polskiej wybuchł pożar stodoły. Straż pożarna z pogranicznych miejscowości Tłuczewo i Tęczywo widząc ogień, natychmiast udała się na miejsce i w krótkim czasie ogień ugaszono. Niemieckie władze graniczne z pomocy tej były bardzo zadowolone, wyrażając strażakom polskim serdeczne podziękowanie.

Aresztowanie zbrodniczej rodziny.

Bydgoszcz. Przed kilku dniami znaleziono we wsi Jasne Pole zwłoki miejscowego gospodarza Antoniego Lisa, wiszące na powrozie w stodole. Po pogrzebie krążyć zaczęły pogłoski o nienaturalnej śmierci Lisa. Komisja sądowo-lekarska dokonawszy wydobycia zwłok, stwierdziła, iż padł on ofiarą morderstwa oraz że sprawcy mordu dla upozorowania samobójstwa powiesili zwłoki swej ofiary w stodole. W związku z tem aresztowano rodzinę Lisa, złożoną z teścia oraz 3 jego szwagrów, z którymi, jak ustaliło śledztwo, dzień przed śmiercią nieboszczyk miał kłócić się na temat podziału majątku.

Z całego świata.

Bezczelni oszuści nabrali naiwnych wieśniaków.

Wiedeń. Policja wiedeńska otrzymywała ostatnio meldunki o dwóch oszustach, którzy odwiedzali różne wioski autem, podając się za hurtowników miodu. Kupowali oni większe ilości tego artykułu, płacili zadatek, obiecując resztę w dwóch ratach, poczem miód sprzedawali w następnej wiosce niżej ceny kosztu, kupując z kolei dalszy transport, za który znów płacili zadatek. W ten sposób w ciągu krótkiego czasu zdołali oni kupić i sprzedać 3569 kg. miodu. W rezultacie śledztwa ustalono, że oszustami są 42-letni Franciszek Kwalka i student Otto Summer. Osadzono ich w areszcie.

Popularne nazwiska Niemiec.

Berlin. Nowa księga telefoniczna dyrekcji pocztowej w Berlinie przedstawia się jako tęgi wolumen, zawierający wykaz 317 000 uczestników w samej stolicy Niemiec. Jako pewnego rodzaju curiosum podają, że abonentów z tak popularnem nazwiskiem Schultz zawiera ta księga aż 59 szpalt, Müllerów jest 50, Cohnów tylko 20, a Lehmannów tylko 17 szpalt. Wyszukanie Müllera czy Schultza, o którego chodzi, kosztuje z pół godziny czasu, a gdy go już przywołasz to dopiero nie wiesz, czy to jest ten.

Katolicki ruch polityczny w Czechosłowacji.

Czechosłowacka partja ludowa, w której zorganizowani są katolicy, odgrywa w polityce czechosłowackiej, rolę bardzo doniosłą, a zabezpieczywszy sobie oparcie na szerokich warstwach katolickich, potrafiła znaleźć dla siebie miejsce w demokratycznem państwie. Obecnie wspomniana partja znajduje się na drodze do konsolidacji. Polityczny katolicyzm w Czechosłowacji doszedł do zenitu w roku 1925, kiedy to partja ludowa stała się trzecim, najsilniejszym stronnictwem politycznym i wspólnie z partją agrarjuszy położyła fundamenty pod koalicję rządową, najdłużej trwającą. Jej przywódca Msgr. dr. Szramek został premjerem w czasie, kiedy agrarjusz dr. Szwehla wycofał się z powodu choroby z życia politycznego. Rząd ten trwał do r. 1929. Wybory parlamentarne w październiku 1929 roku wykazały, że wszelkie niebezpieczeństwa, grożące dotychczas partji katolików, nadal istnieją, chociaż w znacznie mniejszym stopniu. Jeżeli po wojnie, partja ta zagrożona była w walce kulturalnej z wzmagającem się wolnomularstwem, to w r. 1929 ulegać musiała w walce społecznej. Czteroletni rząd koalicji, w której katolicy odgrywali decydującą rolę, musiał ustąpić z powodu polityki oszczędnościowej w kwestjach socjalnych, w których partja zajęła stanowisko pośrednie, co wywołało reakcję w masach robotniczych. W ostatnich wyborach wszystkie niemal stronnictwa koalicyjne poniosły porażkę, za wyjątkiem partji agrarjuszy. Stronictwo ludowe znalazło się na piątem miejscu, straciwszy trzy mandaty z 29. W obecnym rządzie partja ta ma tylko jednego swego przedstawiciela w osobie księdza dr. Szramka. Chcąc uzyskać swe dawne wpływy, partja ludowa prze prowadza obecnie gruntowną reorganizację katolickich związków zawodowych, które mają dostarczyć wyborców z szeregów robotniczych i ustanawia generalny sekretarjat. Przy następnych wyborach, wysunie partja kandydatury kobiet, w celu pozyskania ich do katolickiego ruchu politycznego. Równocześnie zarząd postanowił rozszerzyć międzynarodową współpracę katolik. we wszystkich dziedzinach życia, przedewszystkiem jednak w kulturze i polityce.

Rozmaitości.

Przykre i wesołe zdarzenie.

Jeden z właścicieli ziemskich w okolicy Alees, udał się automobilem do miasta, aby oddać do szpitala dla obłąkanych swego syna, który dostał napadów szału. Przybywszy na miejsce, wziął z sobą dla bezpieczeństwa, szofera i wraz z nim i chorym synem udał się do kancelarji szpitala. Przyjął ich lekarz, który uznał, że przywieziony pacjent jest niewątpliwie obłąkany i oddalił się, aby przygotować dla niego miejsce, zapowiadając, że przyszle sanitarjuszy. W chwilę potem obłąkany oświadczył, że musi wyjść na moment, wobec czego ojciec udał się wraz z nim na korytarz. A tutaj młodzieniec rzucił się całym pędem, kierując się ku wyjściu. Ojciec pogonił za nim i wkrótce obaj zniknęli w zakrętach uliczek miasta. W kancelarji pozostał tylko szofer, więc sanitarjusze, którzy nie wiedzieli o całem zdarzeniu, zjawiwszy się tam, zabrali go ze sobą. A ponieważ szamotał się i krzyczał, nałożyli mu zaraz kaftan bezpieczeństwa i pomimo protestów zaniešli do celi, gdzie opalono mu głowę i wzięto pod zimny tusz. Dopiero w parę godzin ojciec warjata powrócił do szpitala, oświadczając, że nie mógł dogonić syna, który gdzieś przepadł. Z tego opowiadania dowiedziano się o pomyłce i nieszczęśliwego szofera uwolniono z za krat szpitalnych.

W DRODZE DO MILJONA.

W odpowiedzi Trewiranusowi zebrano już z górą 300.000 złotych na szkoły polskie za granicą.

Żądajcie znaczków na wyrobach monopolów tytoniowego i spirytusowego. Przesyłajcie ofiary na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Sprawy kościelne

Franciszkańska pielgrzymka do Padwy.

Z okazji 700-lecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego z Padwy OO. Franciszkanie organizują narod. pielgrzymkę do Padwy, nad którą protektorat objął J. E. ks. kardynał Prymas Hlond.

Pielgrzymka wyruszy z Krakowa 16 sierpnia rb. i prócz Padwy zwiedzi Wenecję, Asyż, Florencję i Wiedeń. Wróci do Krakowa dnia 2 września.

Całkowite koszta pielgrzymki wraz z mieszkaniem, wyżywieniem, przewodnikami itd. wynoszą dla podróżujących w III klasie 700 złotych, dla podróżujących w II klasie 1000 zł. Pragnący wziąć udział w pielgrzymce zechcą zgłosić się w możliwie najkrótszym czasie na listę uczestników, podając klasę podróży i dokładny adres.

Na czele organizacji pielgrzymki stoi sekretarz OO. Franciszkanów w Polsce, O Rajner Gościński, Lwów, klasztor Franciszkanów, dokąd też należy się zwracać we wszystkich sprawach, związanych z pielgrzymką.

Opieka religijna nad katolikami niemieckimi na Wschodzie Europy.

Sekretarz Stanu Jego Świątobliwości, kardynał Pacelli, skierował do biskupa w Osnabrück, dr. Berninga, pismo, w którem powiadamia go o decyzji Ojca św. powierzenia mu opieki religijnej nad niemieckiemi katolikami przebywającemi na Wschodzie Europy i krajach pozaeuropejskich. W ten sposób katolicy niemieccy, przebywający poza granicami Niemiec lub Austrji i Szwajcarji, korzystać będą z opieki swych biskupów, dawniej już bowiem Ojciec św. powierzył opiekę nad emigrantami na Zachodzie Europy arcybiskupowi Kolonji, kardynałowi Schulte.

Jak wiadomo, opiekę religijną nad Polakami, przebywającymi zagranicą, ma sobie powierzoną Prymas Polski, J. E. ks. kardynał Hlond.

Kościół wobec mniejszości narodowych.

Stanowisko, jakie zajął organ Watykanu „Osservatore Romano" w sprawie duchowieństwa słoweńskiego w prowincji Venezia Giulia, oświetla należycie poglądy Kościoła na problem innojęzycznych mniejszości katolickich w państwie. Odpowiednie artykuły konkordatów, zawartych z różnemi państwami, również niedwuznacznie dają poznać, że Kościół pragnie sprawować duszpasterstwo zawsze w języku, zrozumiałym dla ludu. Brak jednak dotąd oficjalnego, ogólnego, zasadniczego ujęcia tej sprawy. Byłoby ono tembardziej koniecznem, że problem języka jest kwestją żywotną dla wielu narodów, posiadających mniejszość w państwach o inym języku. Interesowałoby to — oczywiście — również Polaków, którzy znajdują się w mniejszości w Niemczech, na Litwie Kowieńskiej, Łotwie, Rumunji oraz Czechosłowacji i pozbawieni są należytego poszanowania swego języka w kościele.

Studenci japońscy święcą jubileusz św. Augustyna.

Liga studentów katolików w Tokio urządziła w sali redakcyjnej jednego z dzienników tokijskich imponujący obchód ku czci św. Augustyna. W obchodzie tym, na który złożyły się prelekcje i popisy muzyczne, wzięło udział ponad 500 osób, częściowo i pogan. Liga studentów obejmuje kilka kół młodzieży w stolicy Japonji i między swymi członkami liczy wielu pogan, którzy jednak szczerze interesują się sprawami i studjami katolickiemi.

Stulecie wolnej szkoły we Francji.

Katolicy francuscy przygotowują się do obchodu stulecia wolnej (we Francji wolną szkołą nazywają prywatną szkołę wyznaniową — przyp. Red.) szkoły, a mianowicie założonej w dniu 7 maja 1831 roku przez Lacordaire, Montalambert i Coux. Data ta jest godną pamięci ze względu na to, iż stała się punktem zwrotnym w walce o wolność nauczania. W związku z tą rocznicą dzienniki antykatolickie już rozpoczęły gwałtowne ataki przeciw szkolnictwu chrześcijańskiemu, wobec czego katolicy wystąpią z ogłoszeniem tych korzyści, jakie ludowi francuskiemu przyniosły szkoły wyznaniowe. Przypomni się przedewszystkiem zasługi zakonników i zakonnic, zanim zostali wygnani. Następnie zwróci się uwagę, że szkoła świecka, która miała być szkołą postępową, niczego nowego nie stworzyła, przeciwnie, jak najskwapliwiej naśladowała metody, opracowane przez pedagogów chrześcijańskich. Wykazanie tych faktów stanowić będzie główne tło projektowanego obchodu i stanie się bez wątpienia interesującym dokumentem.

Akcja katolicka w Meksyku.

Założona w Meksyku w styczniu 1930 roku na życzenie Ojca św. Akcja katolicka została już zorganizowana w 32 diecezjach na ogólną liczbę 39-ciu. Kierownikiem duchownym i przewodniczącym Rady narodowej, która utrzymuje stałą łączność z grupami diecezjalnemi i parafjalnemi, jest zgodnie z wolą Papieża arcybiskup Diaz. Sekcje kobiet i dziewcząt liczą 800 grup parafjalnych oraz 600 kół apologetycznych, socjologicznych i in. Liczba podobnych kół młodzieży męskiej wynosi 400. Jak bardzo konieczna jest pomoc osób świeckich w ramach Akcji katolickiej, wynika z faktu, że w pracy duszpasterskiej wśród 15 miljonów mieszkańców czynnych jest tylko 3.000 księży.

Nawoływania do walki z komunizmem w Ameryce.

Na zebraniu adwokatów okręgu waszyngtońskiego sędzia związkowy Salter wygłosił znamienne przemówienie, w którem wystąpił przeciwko podkopywaniu moralności i życia obywatelskiego w Ameryce. „Religja w naszym kraju — mówił — jest wyraźnie oddzielona od funkcyj rządowych, ale my, przywódcy, musimy dbać o to, by religja i moralność tworzyły najsilniejszy kamień węgielny naszego kraju. Jeżeli zburzone zostaną te obie wartości, to razem z niemi ulegnie zburzeniu również i kraj". Zwracając się następnie przeciwko komunistom, działającym z „największą bezczelnością", sędzia dodał: „Jesteśmy zagrożeni przez komunistów cudzoziemskich, którzy nie uznają Ameryki, lecz chcą ją zniszczyć. Komuniści głoszą i rozpowszechniają nienawiść do Boga, zniesienie własności, powszechną kąpiel krwi i rewolucję światową. Nadszedł czas, by zabronić wszelkiej imigracji. Nadszedł również czas, by deportować tych wrogów cudzoziemskich".

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Program radjowy.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50 Odczyt z Warszawy „Przygody książki w bibljotece.“ 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Krakowa „Współpraca gospodarcza szwedzko-polska“. 17.45 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Dr. Wanda Dobrowolska: „W ojcowskiej Szwajcarji“. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty harcerskie. 20.00 Feljeton z Krynicy. 20.15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko akademickie ze Lwowa: „Dawni studenci“. 22.15 Koncert z Poznania. 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 Muzyka taneczna. 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Czwartek, dnia 5. lutego 1931 r.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 „Stare mieszkanie w nowej formie“. 15.50 „Przygody książki w bibliotece“. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Współpraca gospodarcza szwedzko-polska“. 17.45 Koncert kameralny. 19.10 Skrzynka rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton z Krynicy. 20.15 Pogadanka radjotechnicz. 20.30 Muzyka lekka. 21.30 „Dawni studenci“ — słuchowisko żakowskie ze Lwowa. 22.15 Koncert z Poznania. 23.00 Muzyka taneczna i komunikaty z zawodów międzynarodowych hockeyowych w Krynicy.

Kraków, fala 312,8 m. 12.10 do 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.55 Gawędy podhalańskie. 19.10—19.40 Transmisja z Warszawy. 20.00 Feljeton z Krynicy. 20.15 Pogadanka radjotechniczna z Warszawy. 20.30 Koncert poświęcony muzyce czeskiej. 21.30 Słuchowisko żakowskie ze Lwowa. 22.15 Koncert z Poznania. 22.50 Muzyka taneczna. 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Poznań, fala 334,8 m. 7.00 Gimnastyka poranna. 7.15 Wiadomości z całego świata. 12.35 Koncert z Warszawy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.30 Odczyt o prohibicji. 17.45 Koncert kameralny z Warszawy. 19.15 Feljeton rolniczy i rolnicza skrzynka radjowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko ze Lwowa. 22.15 Koncert solisty.

Piątek, dnia 6. lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Intermezzo muzyczne. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Warszawy: „O koralach i rafach koralowych“ 17.45 Recital śpiewaczy p. Eliszki Reissiżanki. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Odczyt: „Ojczyzna Mickiewicza — Nowogródczyzna“. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1411,7 m. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 14.30 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych. 16.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 „O koralach i rafach koralowych“. 17.45 Koncert orkiestry cyrku warszawskiego. 19.10 Giełda rolnicza. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Kraków, fala 312,8 m. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych. 16.10—17.45 Transmisja z Warszawy. 18.45 Komunikat narciarski. 19.10 Pogadanka dla pań. 19.25—20.15 Transmisja z Warszawy. 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Poznań, fala 334,8 m. 7.15 Wiadomości z całego świata. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. 17.30 Odczyt o zadaniach organizacyj przeciwalkoholowych. 18.45 Rzeczy ciekawe. 19.15 Interludjum muzyczne. 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. 22.45 Muzyka taneczna.

Śmierć z uduszenia „żywcem zagrzebanego“.

W San Francisco przydarzył się wypadek, zakończony tragiczną śmiercią znanego w całej Ameryce fakira Ben Ali Lama. Ben Ali zezwalał na grzebanie go żywcem i sztuką tą produkował się po rozmaitych jarmarkach Ameryki.

Ostatni jego występ zakończony śmiercią, odbył się w San Francisco. Po zapadnięciu w trans, złożono go do wykopanego grobu. pokryto deską, poczem zasypano ziemią na metr wysokości.

Następnego dnia miało nastąpić wobec zebranego dużego tłumu ciekawych „zmartwychwstanie“ Ben Alego. Odrzucono tedy łopatami ziemię, podniesiono deskę i wówczas okazało się, że nieszczęsny fakir leży martwy na skutek uduszenia.

Na miejsce wypadku zjechała natychmiast komisja śledcza i przeprowadziła ścisłe zbadanie terenu, na którym od kilku tygodni zmarły pokazywał swą sztukę „zagrzebanego żywcem“.

Okazało się wówczas, że zmarły fakir, który nawiasem powiedziawszy, nie był nigdy indusem, lecz saksończykiem, nazwiskiem Baumann, nieraz do 8 dni przebywał w swym grobie. Mogiła ta posiadała ukrytą drewnianą klapę, łączącą ją z rodzajem obmurowanej piwnicy, do której Ben Ali prześlizgiwał się jeszcze w trakcie zasypywania go ziemią.

Powietrze do tej jaskini przedostawało się przez obok stojące drzewo, którego pień i grubsze gałęzie były sztucznie wydrążone i stanowiły rodzaj rur.

W piwnicy znaleziono zapasy żywności i zegar, zapomocą którego „żywcem pogrzebany“ orjentował się, aby „zmartwychwstać“ na oznaczony czas.

Komisja śledcza ustaliła, że śmierć Ben Alego nastąpiła na skutek niemożności podniesienia klapy, która przyciśnięta była kamieniami. Nie zdołano jednak przekonać się, czy nastąpiło to przypadkowo, czy też było dziełem jakiejś zbrodniczej ręki.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

Najbliższą premjerą działu dramatycznego będzie komedja w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Bosakowskiego pt. **„Mąż z grzeczności“** w reżyserji p. J. Boneckiego. Premjera w sobotę, 8 bm.

REPERTUAR:

Środa, dnia 4 lutego „Papa Kawaler“ o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 5. bm.: „Orłow“ o godz. 19.30

Humor.

OSTROŻNY DAWIDEK.

Stary Kugelszwanc rozprawia ze swymi wnukami o podarkach gwiazdkowych.

— Jabym chciał mieć kolej — mówi mały Moryc.

— A cobyś ty robił z koleją?

— Z koleją jabym pojechał daleko bez biletu.

— A ty czego sobie życzysz, Dawidek?

— Jabym chciał dwadzieścia złotych.

— Nu, a jak ci dam dwadzieścia złotych, to co z niemi zrobisz?

Dawidek spogląda na dziadka nieufnie.

— Ja je dokładnie przeliczę.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 3 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.88 zł. 100 lir włoskich 46.58 zł. 100 franków szwajcarskich 171.96 zł. 100 guldenów holenderskich 357.70 zł. 100 belgów belgijskich 124.08 zł. 100 guldenów gdańskich 172.78 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 3 lutego 1931 r.

Żyto 17.50. Pszenica 20.50—21.25. Jęczmień przemiałowy 19,25—20.75. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 19.00—20.00. Mąka żytnia 65-procentowa wł. worka 27.50. Mąka żytnia 65-procentowa 36.50—39.50. Otręby żytnie 11.50—12.50. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.50—15.50. Rzepak 41.00—43.00. Gorczyca 45,00—50.00. Wyka latowa 28.00—31.00 Peluszka 30.00—33.00. Groch Wiktorja 26.00—31.00. Łubin niebieski 19.00—21.00. Łubin żółty 27.00—30.00. Seradela 55.00—62.00. Koniczyna czerwona 200.00—300.00. Koniczyna biała 320.00—370.00. Koniczyna żółta odłuszczona 110.00—125.00. Koniczyna żółta w łuskach 58.00—65.00. Tymoteusz 80.00—100.00. Rajgras angielski 95.00—110.00. Tatarka 24.00—27.00. — Ogólne usposobienie słabe.

Sprawy towarzystw.

Chorzów: Tow. śpiewu „Gwiazda“ podaje członkom do wiadomości, że rozpoczęto lekcje śpiewu, które się odbywają normalnie w poniedziałki i czwartki od godz. 19.00 do 21.00 w szkole jak dawniej przy ul. Król. Huckiej. Uprasza się wszystkich członków o pilne i regularne uczęszczanie na lekcje śpiewu. Również zaprasza się sympatyków i miłośników śpiewu do brania udziału i zapisywania się na członków.

Nadesłane.

Gorzyce: Z okazji złotych godów małżeńskich składa Jubilatom p. Temie w Uchylsku i żonie Jego Konstantynie z domu Wajnerów życzenia błogosławieństwa Bożego, oraz doczekania się diamentowych godów małżeńskich.

Rodzina **Lenczyków w Gorzycach.**

Kończyce. Dnia 5 bm. obchodzą małżonkowie **Jan i Marta z Badurów Popendowie** jubileusz srebrnego wesela. Z tej okazji życzą im dzieci, krewni i znajomi wszelkiej pomyślności oraz doczekania się złotego wesela. Jubilatowie są długoletnimi czytelnikami „Katolika“. Do życzeń przyłączają się redakcja i agent Jan Nita.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.